Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 26 lipca 1936 r. Nr. 203.

Wojska powstańcze otaczają Madryt

Stolica i San Sebastian głównemi ośrodkami walk

Paryż, 25. 7. (PAT). Wszystkie informacje, uzyskiwane zarówno w drodze radjowej z Madrytu, Sevilli lub Barcelony, jak i z pogranicza francuskiego wskazują, że główne ogniska walk znajdują się obecnie w 2-ch punktach: jedne na północy od Madrytu w łańchu gór Guadarramma, gdzie rozstrzygają się losy Madrytu, drugim punktem jest San Sebastian, letnia stolica Hiszpanji.

Depesze radjowe z Kadyksu. Salamanki i Sevilli donoszą, że wojska powstańcze na wszystkich odcinkach rozpoczęły ofenzywę. — Z Madrytu donoszą, że rząd odwołał z frontów do Madrytu wierne sobie oddziały tamtejszego garnizonu oraz wydał milicji ludowej specjalne polecenia, dotyczące energicznego zwalczania „zbuntowanych" chłopów.

Generalna ofenzywa powstańców

Paryż. (PAT). Informacje z Hiszpanji dalej stwierdzają, że wojna domowa po całym tygodniu walki trwa w dalszym ciągu. **Decydujące walki toczą się w chwili obecnej na łańcuchu górskim, otaczającym Madryt od północy i mają w najbliższych godzinach zadecydować o losie Madrytu.** Komuniakty urzędowe mówią o zwycięstwie wojsk rządu madryckiego, natomiast według informacyj z kół powstańczych, powstańcy **przekroczyli już najcięższą część w łańcuchu Somossiera i Guadarany. Główna ofenzywa na Madryt odbywa się jednakże nie od strony południa, od srrony Sevilli, czy Kadyksu, lecz od strony północy przez armję dowodzoną przez gen. Molę.** W całej Hiszpanji zaczyna się zaznaczać brak żywności po miastach. Gubernatorzy lub komendanci wojskowi miast bez względu na to w czyich rękach miasta to się znajdują, zaczynają wprowadzać racjonowanie żywności. — O losie walk ma zdecydować również w znacznej mierze sprawa zapasów amunicyjnych, których obie strony zdają się nie posiadać zbyt wiele.

Okręg górniczy pomiędzy Leon a Valencia miał być wczoraj wieczorem zajęty przez powstańców. Pod Somosierra powstańcy mieli zestrzelić trójmotorowy samolot bombardujący. Do Saragossy przybył z Navarry oddział ochotników-rojalistów w sile 600 ludzi. Inny oddział sformowany z emigrantów hiszpańskich w Portugalji znajduje się w Salamance. **Podobno w Valencji wylądowały oddziały hiszpańskiej legji cudzoziemskiej i wojsk tubylczych z Marokka.**

Wedle ostatnich doniesień, sytuacja w Hiszpanji przedstawiać się ma jak następuje: San Sebastian znajdował się wczoraj w ręku rządu, **ale już w odległości 5 klm. od miasta okolice obsadzone są przez powstańców.** Podczas ostatnich 5-dniowych walk o San Sebastian, miało paść po obu stronach 300 zabitych. M. in. miała ponieść śmierć małżonka jednego z konsulów zagranicznych, która obserwowała przez okno przebieg walk. Dziś wojska powstańcze, wedle doniesień radjostacji Navarra, **miały po północy wkroczyć do San Sebastian, gdzie były entuzjastycznie powitane przez ludność. Szosa Burgos — Madryt znajduje się w ręku gen. Mola,** którego wojska mają się obecnie znajdować w odległości 50 klm. na północ od stolicy. Wybrzeże atlantyckie na przestrzeni prowincji baskijskiej Asturji znajduje się w rękach rządu, linja Fampeluna — Logrono — Vitoria — Burgos — Leon **stanowi północną bazę operacyjną powstańców.** Południowa linja frontu przechodzi przez Soria — Valencia — Valladolid — Zamora. **Na odcinku Salamanca — Segovia — Guadalajara powstańcy przeszli do ofenzywy w kierunku Madrytu.**

Cztery kolumny powstańców maszerują na Madryt



Kolumny te oznaczone są strzałkami.

Marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu

Lizbona, 25. 7. (PAT.). Stacja radjowa w Madrycie donosi, że część wojsk powstańczych w Guadarama została rozbita. Generał Queipo de Llano znajduje się w Sevilli w rozpaczliwem położeniu. Radjostacja powstańców donosi przeciwnie, iż marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu. Oddział, który wyruszył z Salamanki maszeruje na Avila. Oddziały z Valladolid i z Burgos posuwają się przez Segovję na Villalada, gdzie ma nastąpić połączenie. Wojska gen. Mola osiągnęły Losario. Oddział znajdujący się pod kierunkiem syna Primo de Rivery wyszedł z Albaceta i osiągnął już linję kolejową Madryt—Walencja.

Posiłki z Marokka dla powstańców

Gibraltar, 25. 7. (PAT.). Reuter donosi, że **dwa oddziały wojsk powstańczych z Marokka przebyły w nocy cieśninę na okrętach z pogaszonemi światłami.** Desant odbył się w m. Getares w pobliżu Algeciras. Po wylądowaniu oddziały zaczęły posuwać się w kierunku Malagi, osiągając m. Estepona.

Wywiad z gen. Mola

Paryż, 25. 7. Agencja A. T. E. donosi: „Matin" zamieszcza na naczelnem miejscu wywiad swego specjalnego korespondenta z gen. Molą. Generał — pisze korespondent — przyjął mnie w głównej kwaterze w Burgos. W dłuższej rozmowie generał przedstawił historję ruchu po stańczego i jego cele. **Plan powstania był szczegółowo opracowany przez grupę generałów.** Wzburzenie, jakie zapanowało w Hiszpanji po zamordowaniu przywódcy monarchistów, Calvo Sotello, stało się sygnałem do powstania. Madryt mógł być już dawno otoczony przez wojska powstańcze. Działamy jednak ostrożnie i planowo.

Mówiąc o bliskiej możliwości zajęcia Madrytu generał podkreślił, że woli miasto zająć manewrem wojskowym, niż zdobywać je siłą armat. **Rozłożone w promieniu kilkudziesięciu kilometrów oddziały powstańcze odcięły wszelki dowóz do miasta.** W najbliższym czasie miljonowa stolica nie będzie miała ani mięsa, ani jarzyn, materjałów pędnych, ani innych artykułów. Od czwartku daje się odczuwać w Madrycie brak wody. Trochę cierpliwości, a stolica będzie w naszych rękach. **Dowództwo powstania wydało rozkaz oszczędzania krwi hiszpańskiej.** W zakończeniu wywiadu generał podkreślił, że powstanie nie zwraca się przeciwko ideom republikańskim. Walczymy przeciwko zdrajcom narodu, a nie przeciwko republice — podkreślił generał z naciskiem.

Powstanie rządu narodowego w Burgos

8/10 Hiszpanji w rękach powstańców

Berlin 25. 7. Pat. Specjalny wysłannik Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi z Hendaye, iż wedle otrzymanych tam wiadomości utworzono w piątek wieczorem w Burgos prowizoryczny rząd powstańczy pod przewodnictwem gen. Cabanellas. Rząd ten miał objąć władzę nad wszystkiemi miejscowościami, zajętemi przez oddziały powstańcze.

W skład rządu wszedł również gen. Mola. Rząd usunął natychmiast wszystkie zarządy prowincjonalne. Władzy rządu podlega 8\10 całego terytorjum hiszpańskiego.

W Berlinie niezadowoleni

z projektu rozszerzenia konferencji 5-ciu mocarstw

Berlin, 25. 7. (PAT). O ile szybkość, z jaką zakończyła się konferencja 3-ch mocarstw w Londynie wywołała tu niemałe zdziwienie, o tyle same uchwały nie zaskoczyły tutejszych kół politycznych. Zaproszenie Niemiec i Włoch do wzięcia udziału w dalszych rozmowach **wywołało zadowolenie, umotywowane przedewszystkiem świadomością, że zaproszenie to stanowi de facto przejście do porządku dziennego ponad krokiem niemieckim z 7-go marca br. Stanowi ono uznanie równouprawnienia Niemiec,** a zatem z punktu widzenia formalnego jest ono postępem.

Z dużą rezerwą przyjeto tu myśl ewentualnego rozszerzenia rozmów 5-ciu mocarstw na inne zainteresowane mocarstwa. Widzą w niem bowiem dążenie Francji do wciągnięcia do rokowań w pierwszym rzędzie Rosji Sowieckiej, a dalej i Małej Ententy. W tych okolicznościach nabrałaby przyszła konferencja charakteru ogólnoeuropejskiego, co zdaje się nie pokrywać z wytycznemi polityki zagranicznej Rzeszy, zmierzającej do lokalizowania zarówno rozmów, jak i układów.

Pesymizm w Londynie

Londyn, 25. 7. (PAT). W miarodajnych sferach brytyjskich otrzymano z Berlina informacje, naskutek których **zapanował pewien pesymizm co do stanowiska Niemiec w sprawie propozycji odbycia konferencji mocarstw.** Niemcy zamierzać mają uzależnić swą odpowiedź od ograniczenia punktu 5 uzgodnionego pomiędzy 3-ma mocarstwami w Londynie komunikatu, a mianowicie posiadać mają poważne zastrzeżenia co do rozszerzenia konferencji 5-ciu mocarstw lokarneńskich na konferencję szerszą. W kołach brytyjskich istnieje obawa, że tego rodzaju warunek utrudni dojście do porozumienia.

Rzym zastrzegł sobie odpowiedź na później

Rzym, 25. 7. (PAT). Rząd włoski zastrzegł sobie odpowiedź na komunikat, wydany przez W. Brytanję, Francję i Belgję po konferencji londyńskiej. Komunikat ten został oficjalnie dziś rano zakomunikowany ministrowi spraw zagr. hr. Ciano przez ambasadora Francji i charges d'affaires Anglji i Belgji w Rzymie.

Prawica francuska atakuje

rząd Bluma za udzielenie pomocy rządowi hiszpańskiemu

Paryż, 25 lipca. W Izbie Deputowanych deputowani prawicowi zgłosili interpelacje w sprawie zamierzanej dostawy broni przez Francję rządowym oddziałom hiszpańskim.

„Le Jour“ wbrew oficjalnym zaprzeczeniom twierdzi ponownie w sposób kategoryczny, że specjalny delegat rządu hiszpańskiego uzyskał od ministra wojny Daladiera i ministra lotnictwa Cota zgodę na wywóz 50 karabinów maszynowych, 12 miljonów nabojów do tych karabinów, 8 armat 75 mm., oraz 20 tys. bomb eksplodujących i 20 aeroplanów. Dziennik twierdzi, że wczoraj wieczorem dwa pociągi pełne amunicji już odjechały w kierunku Marsylji, gdzie amunicja i broń mają być załadowane na okręt „Ciudad de Taragona“.

„Sumienie nie pozwala mi uczestniczyć w dostawie broni“

Paryż, 25 lipca. Przedstawiciel Hiszpanji w Paryżu, Castillio odmówi podpisania czeku na sumę należną za 4 pierwsze samoloty francuskie dostarczone rządowi hiszpańskiemu. Zgłosił on w piątek swoje ustąpienie oświadczając: „Skoro opuszczam swe stanowisko, to robię to dlatego, ponieważ sumienie zabrania mi uczestniczyć w dostawie broni, przeznaczonej na to, by zabijać moich własnych rodaków“.

Mocarstwa wysyłają okręty wojenne

do Hiszpanji dla obrony swych obywateli

Paryż, 25. 7. (PAT.) Ponieważ wiele ambasad i poselstw jeszcze przed wybuchem rewolucji przeniosło się z Madrytu do San Sebastian na okres letni, szereg państw wysłał do San Sebastian swe okręty wojenne, aby w razie niebezpieczeństwa umożliwić wyjazd ambasadom i swym obywatelom znajdującym się w San Sebastian. Duże zdziwienie sprawiła w Paryżu wiadomość, że wśród państw, które wysłały swe okręty wojenne do San Sebastian, znajdują się również Niemcy, które wysłały dwa swe największe pancerniki „Admirał Scheer“ i „Deutschland“.

* * *

Tokio, 25. 7. (PAT.) Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swemu ambasadorowi w Paryżu nawiązanie kontaktu z posłem japońskim w Madrycie Yano, oraz przedsięwzięcie koniecznych zarządzeń w celu zapewnienia ochrony 30 obywateli japońskich, przebywających w Hiszpanji.

—ooo—

Złote pesety za broń?

Paryż, 25. 7. (PAT.) Na lotnisko Le Bourget przybył o godz. 16 min. 02 lotnik hiszpański Coterillo, przywożąc ze sobą 11 miljonów peset w złocie

Papen ambasadorem za układ niemiecko-austrjacki

Berlin, 25. 7. (PAT.) Kanclerz Hitler mianował w związku z zawarciem umowy niemiecko-austrjackiej, posła w Wiedniu von Papena nadzwyczajnym, pełnomocnym ambasadorem, oraz wystosował do niego list z podziękowaniem. Dyplomatyczne przedstawicielstwo Niemiec w Wiedniu zachowuje nadal rangę poselstwa.

Statek zatonął w drodze do Gdyni

Gdańsk, 25. 7. (PAT.) Niemiecki statek „Wagrien“, który w dniu 14 bm. odpłynął z portu leningradzkiego z ładunkiem, przeznaczonym dla Gdyni i który w dn. 18 bm. miał zawinąć do portu gdyńskiego, jak się obecnie okazało, zatonął wraz z całą załogą na wysokości wybrzeża estońskiego. Po nadejściu wiadomości o zatonięciu statku, wszystkie niemieckie statki stojące w porcie gdańskim, opuściły flagi do połowy masztu.

OPÓŹNIENIE ROBÓT DROGOWYCH.

Warszawa, 25. 7. (Telef.). Zwraca uwagę fakt, że w całym kraju uległy dużemu opóźnieniu w bieżącym roku roboty drogowe. Jakkolwiek lipiec ma się już ku końcowi i we wszystkich innych dziedzinach roboty sezonowe są prowadzone w całej pełni, w wielu okolicach nie podjęto jeszcze robót drogowych a to spowodu... niezałatwienia dotychczas przetargów.

WRZENIE SPOWODU WYKLUCZENIA HELJASZA.

Warszawa, 25 lipca (Telef.). Jak się dowiadujemy wczorajsza decyzja komitetu olimpijskiego, wykluczająca Heljasza z naszej ekipy wyjeżdżającej do Berlina, wywołała dość poważne wrzenie w obozie drużyn olimpijskich na Bielanach. Członkowie tej drużyny, którzy za ogłoszenie w czasopismach sportowych swego listu otwartego w sprawie Heljasza otrzymali od komitetu olimpijskiego naganę, grożą podobno, że nie wyjadą z Polski, o ile Heljasz z nimi nie pojedzie. Sprawa ma się wyjaśnić w ciągu dzisiejszego wieczora.

Podpisanie układu brytyjsko-egipskiego

Londyn, 25. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym zostały podpisane w Kairze przez wysokiego komisarza brytyjskiego i premjera Nahas-Paszę klauzule wojskowe układu brytyjsko-egipskiego. Przewidują one przeniesienie wojsk brytyjskich z Kairu do odległych miejscowości oraz redukcję armji brytyjskiej w Egipcie. Klauzule, dotyczące Sudanu, zos[tały] w najbliższym czasie zbadane.

* * *

Niemcy uznają zabór Abisynji

Rzym, 25. 7. (PAT). Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął ambasadora niemieckiego von Hassela, który mu zakomunikował o decyzji rządu Rzeszy zniesienia poselstwa niemieckiego w Addis Abeba i zastąpieniu go przez konsulat generalny. Minister Ciano przyjął oświadczenie ambasadora niemieckiego z wielkiem zadowoleniem.

Londyn, 25. 7. (PAT.) Ogłoszony dziś komunikat z Rzymu o zniesieniu poselstwa niemieckiego w Addis Abeba i zastąpieniu go przez konsulat generalny, tutejsze koła polityczne interpretują w tym sensie, że Niemcy uznają imperjum włoskie Etjopji.

Włosi umacniają się w Abisynji

Rzym, 25. 7. (PAT.). W okolicach Harraru akcja pacyfikacyjna ze strony Włoch postępuje naprzód. Władze włoskie odbierają codziennie akty poddania się ze strony Abisyńczyków. Wojska rozbiły byłe oddziały wojsk abisyńskich, które poniosły znaczne straty. Po długim i uciążliwym marszu wojska gen. Gelasse zajęły 22 lipca miejscowość Agge Mariam, w centrum Abisynji.

Ks. Kard. Marmaggi legatem papieskim na Synod Polski

Watykan, 25 lipca. B. Nuncjusz Apostolski w Polsce J. Em. kardynał Marmaggi, został mianowany legatem papieskim na synod plenarny polski, który ma się odbyć w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia bież. roku.

Pozatem kardynał Lema arcybiskup Rio de Janeiro został mianowany legatem papieskim na drugi kongres krajowy eucharystyczny w Brazylji, który ma się odbyć w miesiącu wrześniu. Nuncjusz w Wenezueli mgr. Fernando Cento został mianowany nuncjuszem w Peru, mgr. Mantillio Silvani z kongregacji spraw kościelnych nadzwyczajnych został mianowany tyt. arcybiskupem Lepanto i nuncjuszem w republice Haiti.

Nie chce pojechać na „urlop“

Warszawa, 25. 7. (Telef.) W Wydziale Handlowym Warszawskiego Sądu Okr. wytworzyła się paradoksalna sytuacja, gdyż wiceprezes tego Sądu p. Lauter, któremu z urzędu udzielono urlopu, delegując na jego zastępcę sędziego Biedrzyckiego, nie chce zaprzestać urzędowania, powołując się na przepis pragmatyki służbowej, iż urlopy udzielane są sędziom na ich własną prośbę.

Drugi wyrok na adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Warszawa, 25. 7. (Telef.) Dziś w Sądzie Grodzkim w Oddziale XIII ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko adwokatowi Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu, ojcu, przebywającemu, jak wiadomo, w więzieniu, o rozpowszechnianie szczegółów tajnej rozprawy sądowej. Przewód sądowy w tej sprawie zakończył się w dniu wczorajszy. Sąd Grodzki skazał adw. Hofmokl-Ostrowskiego na 1.000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu w razie niemożności zapłacenia grzywny.

Gdańska młodzież hitlerowska niszczy krzyże

Warszawa, 25. 7. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska, iż członkowie Związku Młodzieży Hitlerowskiej rozpoczęli niszczenie krzyżów, ustawionych na drogach. W miejscowości Meisterwalde zniszczyli hitlerowcy krzyż, stojący przed kościołem. Władze Kościoła katolickiego w Gdańsku zamierzają zgłosić w tej sprawie protest na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, chociaż w tej chwili już mało żywi nadzieję na skuteczność jego akcji interwencyjnej.

—o-o-o—

Sabotaż jako metoda niemiecka zagranicą.

Warszawa, 25. 7. (Telef.). Jak donosi agencja „Press“ z Wiednia, emigracyjna prasa niemiecka informuje, iż t. zw. 7-my oddział sztabu niemieckiego (Biuro Wywiadów i Informacyj) otrzymał nowego kierownika propagandy w osobie pułk. Folggebla. Ogłosił on w czasopiśmie „Militaerische Rundschau“ artykuł, przedstawiający program akcji propagandowej zagranicą, w którym wypowiada zasadę, że w kraju przeciwnika należy prowadzić akcję dywersyjną, posługując się w tym celu wszelkiemi środkami, m. in. radjem i telewizją. Jednocześnie w innem czasopiśmie — „Deutsche Wehr“ ukazał się najwidoczniej z polecenia nowego szefa propagandy artykuł, zalecający t. zw. sabotaż ekonomiczny w kraju przeciwnika.

—ooo—

Nowa rozprawa przeciwko ks. Kochańskiemu

Warszawa, 25. 7. (Telef.). Głośny proces ks. Jana Kochańskiego, prefekta szkoły powszechnej w łomżyńskiem, któremu wytoczono sprawę pod zarzutem przeciwdziałania zarządzeniom władz szkolnych w okresie żałoby po zgonie marsz. Piłsudskiego znajdzie się w dniu 21 sierpnia br. ponownie przed Warszawskim Sądem Apelacyjnym. W sprawie tej Sąd Okr. wydał wyrok, skazujący ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił i wówczas przeciwko wyrokowi uniewinniającemu wniósł skargę kasacyjną ówczesny prokurator Sądu Apelacyjnego, a obecny minister sprawiedliwości p. Grabowski. Sąd Najwyższy skargę tę uwzględnił i uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, polecając mu sprawę rozpatrzyć ponownie.

Kasy bezprocentowe dla rzemiosła chrześcijańskiego

Warszawa, 25. 7. (Telef.). W Warszawie zawiązano kasę bezprocentowego kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego. Również w kilku miastach prowincjonalnych powstały takie kasy. Wysokość kredytu na 1 warsztat rzemieślniczy wynosi od 25—200 zł. Zabezpieczenie kredytu stanowią weksle kaucyjne z jednem żyrem. Podstawą do otrzymania pożyczki jest wykazanie się koniecznością spłaty zobowiązań, związanych z procesem produkcji.

Przed deklaracją „świata pracy“

Warszawa, 25 lipca (Telef.) W połowie sierpnia ma się odbyć konferencja delegatów związków pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, na której uchwalona będzie wspólna deklaracja „świata pracy“ w sprawach gospodarczych i społecznych. Jak można wnioskować z przebiegu dotychczasowych dyskusyj i prac przygotowawczych deklaracja pracowników nosić będzie charakter radykalny.

Strajk stolarzy zlikwidowany

Stanisławów (Tel. wł.). W piątek zakończony został trwający tu od dłuższego czasu strajk czeladników i terminatorów stolarskich.

Zawarta została nowa umowa zbiorowa, mocą której podwyższone zostały zarobki przeciętnie 25 proc. oraz zagwarantowany został 8-godzinny dzień pracy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 7. (Telef.) Dziś zebrania giełdy nie było. W prywatnym obrotach 7% pożyczka stabilizacyjna 47.50, 3% premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 63, drugiej emisji 62, 4% dolarowa 47.75, 6% dolarowa 61.25, 4% konsolidacyjna 44.75.

—*—

Wyrok w procesie o zamach na premjera Stojadinowicza

Białogród, 25. 7. (PAT.) Trybunał obrony państwa wydał wyrok na posłów, którzy w dn. 6 marca dokonali w Skupczynie zamachu na życie premjera Stojadinowicza. Sprawca zamachu poseł Damian Arnautowicz skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i dożywotnią utratę praw. Trzej jego wspólnicy, posłowie z grupy Jewticza, skazani zostali na 5 lat, 4 lata i 18 miesięcy więzienia, w połączeniu z utratą mandatu poselskiego i praw cywilnych na 5, 4 i 2 lata.

Statut Banku Francji ostatecznie uchwalony

Paryż, 25. 7. (PAT.). Izba Deputowanych przyjęła bez dyskusji uchwalony przez senat projekt ustawy, zmieniającej statut Banku Francji.

— 000 —

Warszawa, 25 lipca (Telef.) W drużynach t. zw. junaków pracuje obecnie 9.000 młodzieży męskiej w 110 drużynach oraz 700 junaczek w 9 drużynach.

Kieleckie w obliczu głodu

Straty gradowe — półtrzecia miljona. — Ludność trzeba dożywiać

Kielce 25 lipca (PAT). Ukończone już zostały obliczenia strat, jakie wyrządziły w województwie kieleckiem szalejące burze z gradobiciem w dniach 11, 12 i 13 lipca br.

Według danych komisyj szacunkowych skierowanych do Kieleckiej Izby Rolniczej, zniszczonych zostało w województwie kieleckiem 180 wsi, w tem dotkniętych zostało klęską ponad 10.000 gospodarstw na przestrzeni około 30.000 ha. Ogólne straty wynoszą 2.510.680 zł.

Według obliczeń tych samych komisyj na pomoc ludności dotkniętej klęską gradobicia potrzeba minimalnie około 750.000 złotych, z czego 500.000 zł. na wyżywienie a resztę na pomoc siewną.

Obliczenia te nie dotyczą strat, wyrządzonych przez powtórne burze gradowe jakie przeszły nad terenem województwa w dniach 19, 20 i 21 lipca br.

Komitety pomocy

Kielce, 25. 7. (PAT.) W związku ze straszną klęską gradobicia, która dotknęła województwo kieleckie, utworzyły się na całym terenie województwa komitety pomocy społecznej dla poszkodowanych, na czele których stanęło duchowieństwo, starostowie, prezydenci miast i in. W Kielcach na czele komitetu powiatowego pomocy poszkodowanym stanął ks. biskup sufragan Sonik. Akcja zbiórkowa już się rozpoczęła.

—**—

Pożar w magazynie fabryki „Francka“ w Skawinie

Kraków, 25. 7. Dzisiaj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w fabryce cykorji „Francka“ w Skawinie. Ponieważ zachodziła obawa, że miejscowe straże pożarne nie opanują ognia, który objął magazyn fabryki, wezwano pomocy krakowskiej straży pożarnej. Straż ogień zlokalizowała. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia. Zniszczeniu uległ surowiec wartości około 20 tys. zł.

Zadowoleni z komunikatu „Iskry"

Podana wczoraj przez nas wiadomość rządowej ajencji „Iskra" o możliwości, względnie niemożliwości, powrotu W. Witosa do kraju jest odpowiedzią na kampanję, w której i nasz dziennik wziął udział. Zamieściliśmy w tej sprawie szereg artykułów, pod któremi widniały podpisy tak poważnych ludzi, jak p. p.: b. poseł Polski w Pradze hr. Z. Lasocki, — znakomity historyk K. M. Morawski, — hr. Adam Romer. Zamieściliśmy je wierząc głęboko, że powrót W. Witosa byłby pożądany, a nawet — ze względu na ferment, który nasza wieś przechodzi — konieczny.

Komunikat „Iskry" dowodzi, że miarodajne czynniki nie podzielają tego poglądu, i że skutkiem tego narazie niema mowy o powrocie W. Witosa do kraju.

Jakie będą następstwa tej decyzji?

ZWOLENNICY „FRONTU LUDOWEGO".

Jesteśmy przekonani, że nie braknie w Polsce ludzi, których komunikat „Iskry" ucieszy. Któż to jest?

W pierwszym rzędzie ucieszy tych małych ludzi z obozu rządowego, dla których powrót Witosa stanowił zapowiedź odejścia z lukratywnych i wpływowych placówek. Ale to jeszcze nic. Wcześniej, czy później będą i tak zmieceni z powierzchni życia publicznego.

Kiedy zaś mówimy o tych, których komunikat „Iskry" ucieszy, to mamy na myśli większą od tych małych ludzi siłę. Mamy na myśli zwolenników „Frontu Ludowego", przedewszystkiem komunistów.

Ci będą beneficjarjuszami komunikatu „Iskry". Ci się nim ucieszyli i tym żywiołom komunikat idzie na rękę. Witos nie będzie im przeszkadzał.

Witos bowiem jest dziś obok Paderewskiego symbolem koncentracji narodowej w formie t. zw. Frontu z Morges, — frontu, który jest przeciwstawieniem „Frontu Ludowego".

WITOS I KOMUNIŚCI.

Był czas, kiedy rzucone przez komunistów hasło „Frontu Ludowego" zaczęło znajdywać sympatyczny odzew w pewnych kołach Stron. Ludowego. Było to zrozumiałe ze względu na nastroje panujące wśród lewicowych leaderów tego stronnictwa, ale i niepokojące ze względu na niebezpieczeństwo wzrostu komunistycznych wpływów na wsi. W duchu „Frontu Ludowego" działały wówczas opłacane przez Moskwę jednostki, a nawet osobne pisma.

Dziś to niebezpieczeństwo minęło. Stronnictwo Ludowe odrzuciło ofertę komunistów, przeszło do ataku na komunizm, a na wet znacznie utemperowało zapały młodych „wiciarzy" dla współpracy z P. P. S.

Jest publiczną tajemnicą, że ten zwrot dokonał się na skutek osobistej interwencji W. Witosa. A ostatnie manifestacje wsi na rzecz jego powrotu do Polski dowodzą, że masy chłopskie nie tylko podporządkowały się decyzji swego przywódcy, ale nadto przyjęły jego antykomunistyczną i antysocjalistyczną ideologję.

Dlatego na pytanie: kto się najwięcej ucieszy komunikatem „Iskry", — odpowiadamy: komuniści i zwolennicy „Frontu Ludowego", tak z obozu rządowego, jak i z opozycji.

JAK ZAREAGUJE WIEŚ?

Komunikat „Iskry" jest pośrednim potwierdzeniem kursujących pogłosek, że decydujące czynniki chcą pozyskać masy zbiedzonego chłopstwa przez radykalizację parcelacji wielkiej własności, by za tę cenę odwieść masy chłopskie od stawiania żądań politycznych, przedewszystkiem powrotu W. Witosa.

Są to tylko przypuszczenia, które zresztą w ostatnich dniach snują się przez całą prasę. Ale, gdyby te przypuszczenia były oparte na prawdzie, gdyby decydujące czynniki istotnie miały ochotę wejść na tę drogę, to musielibyśmy powiedzieć, że — ryzykują bardzo wiele. Kto wie, nawet, czy nie — przyszłość państwa i ustroju!

Wieś polska fermentuje od dłuższego czasu. Rozpacz spowodu nędzy i przeludnienia popycha ją nieraz do wystąpień, i do czynów, które tylko dlatego dziś nie doprowadzają do jakiegoś niebezpiecznego wybuchu, że masy zachowują posłuch dla swoich przywódców, a ci przywódcy — głównie pod wpływem W. Witosa — chcą i umieją utrzymać cały ruch w granicach pokoju społecznego.

Ostateczne zagrodzenie W. Witosowi drogi do kraju, co wynika z komunikatu „Iskry", zmieni ten stan rzeczy na niekorzyść, a obozowi rządzącemu nie przyniesie nic dobrego.

Następstwem bowiem tego komunikatu będzie rozgoryczenie mas chłopskich, co bez kwestji postarają się wykorzystać skrajne żywioły, a bardzo wątpimy, czy te rozgoryczone masy zdoła udobruchać rząd rzuceniem w nie ochłapu „pańskich" majątków do polknięcia.

MOMENT PRAWNY.

Nie jesteśmy organem Stron. Ludowego. Nie jesteśmy też bezwzględnymi chwalcami, W. Witosa. Na sprawę, o której piszemy, patrzymy ze stanowiska nadpartyjnego i państwowego. I z tego punktu widzenia powrót W. Witosa wydaje się nam rzeczą pożądaną, a nawet postulatem konieczności. Autorowie komunikatu „Iskry" są innego zdania. Myślą, że obecny ferment wsi uspokoją przy pomocy radykalnej reformy rolnej, a przeciw powrotowi Witosa wysuwają argumenty prawne.

Nie od rzeczy jednak może będzie przypomnieć, że te właśnie „argumenty prawne", które się dziś wysuwa przeciw W. Witosowi, nie działały, gdy szło o analogiczną sprawę kogoś daleko mniejszego, bo — p. Stpiczyńskiego. „Warsz. Dziennik Narodowy" przypomina znany fakt, jak to p. Stpiczyński w swoim czasie kpił sobie z wyroków sądowych, jak na jedną rozprawę wzywany 13 razy, ani razu się nie stawił.

Dziś p. Stpiczyński urasta na poziom „polskiego Goebbelsa", a o Witosie komunikat „Iskry" pisze, że „wszedł na drogę, która nie da się pogodzić z lojalnością w stosunku do państwa".

P. Stpiczyński ma powód do zadowolenia z tego komunikatu, ale nie zapominajmy, że ten powód ma także i partja komunistyczna. J. P.

Przegląd prasy...

Filozofowie „grupy pułkowników"

Rządowy tygodnik „Wiem wszystko" tak charakteryzuje grupę „pułkowników":

„Odsunięcie od wpływów i od żłobu, grupa pułkownikowskich menerów nie może pogodzić się z faktem swego politycznego skończenia się.

Bezideowa grupa wyznawców „autorytatywnych rządów", dzieląca społeczeństwo na dwie grupy: siebie i swych przyjaciół „ideologicznych" i... „lokalnych" (od lokalu, w którym z nimi spijała flipps'y i coctail'e) oraz... płacących podatki, czyli szarą masę, którą należy „trzymać za mordę" — zatraciła się nerwowo.

Opierając swój system „ideologiczny" na dwóch filozofach — na Kancie, jeśli chodzi o sposób działania i na Nietschem, jeśli w grę wchodziło wywiązywanie się z szumnie i buńczucznie rzucanych obietnic — „opracowała" osławioną „linję podziału", nie przypuszczając, że sama znajdzie się poza wszelkiemi „linjami", wyrzucona poza nawias, z łaskawie pozostawionemi... synekurami na odczepne i otarcie łez".

Konsekwencje z afery Parylewiczowej

P. Mackiewicz pisze w „Słowie":

„W dniu 8 lipca, ogłoszono przez Pata komunikat rządowy, w którym stwierdzono, że Wanda Parylewiczowa zajmowała się interwencjami „czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski" (słowa urzędowego komunikatu). Były to — powiada komunikat:

1) sprawy awansów i przeniesień sędziów,
2) sprawy nominacji notarjuszy,
3) wyrabianie koncesyj monopolowych,
4) pośrednictwo w sprzedaży skarbowi państwa objektów przemysłowych,
5) wyrabianie obywatelstwa,
6) pozwolenia na fotografowanie,
7) ułaskawienia.

Tekst urzędowego komunikatu w żadnym wypadku nas nie przestrzega, aby Parylewiczowa dopuściła się tylko usiłowań tych przestępstw. Przeciwnie zarówno informacja, że Parylewiczowa „czerpała" (czas dokonany) „znaczne zyski" jak i dalsza treść komunikatu wskazywałaby, że w Polsce urzędują i sądzą nas sędziowie, którzy zostali awansowani za łapówki dane Parylewiczowej, że jakieś kancelarje notarjalne są kierowane przez notarjuszy, którzy się tam dostali tą samą drogą, są w Polsce dranie, którzy z łapówki dane tej babie ciągną dziś zyski z koncesji monopolowych, lub z objektów przemysłowych skarbowi państwa sprzedanych itd., itd.

A jeśli tak, to cóż znaczy notatka w tydzień później, bo 16 lipca zalansowana przez półurzędową „Iskrę" prasie polskiej:

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie na temat rzekomo zamierzonych nowych zmian personalnych w sądownictwie, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że wiadomości te są nie prawdziwe.

W notatce powyższej niema nawet słów „do ukończenia śledztwa w sprawie Parylewiczowej". Krótko i węzłowato „zmian personalnych w sądownictwie nie będzie". Jakto? Więc jeden komunikat urzędowy stwierdza, że w Polsce muszą się gdzieś kryć sędziowie, którzy poawansowali za łapówki, że śledztwo w tej sprawie jest wszczęte, a drugi komunikat uspakajający powiada: „zmian w sądownictwie nie będzie". Nie wiem kogo to ma uspokoić, bo oczywista, że nie polskie społeczeństwo i nie stan sędziów i prokuratorów. Nasze są downictwo, o istotnie pięknych tradycjach, powinno się domagać najsurowszego śledztwa i jak najprędszego wynalezienia tych wszystkich, którzy z haniebnych praktyk p. Parylewiczowej korzystali".

Kto nominował na interwencję p. Parylewiczowej?

Zbliżony do kół rządowych tygodnik „Świat" podnosi, że p. Parylewiczowa nie mogła przecież nominować; mogła zaś tylko interwenjować. Z aresztowania jej wynika, że

„interwencja Parylewiczowej musiała być skuteczna. Czyli — interwencja ta docierała do instancji oficjalnej, decydującej w tych sprawach. Pisze się ostatnio w dziennikach, że instancją tą nie był mąż zbrodniarki. Kto wie? Bez wspólników — i to wspólników bardzo wysoko postawionych, Parylewiczowa nie mogła zdziałać niczego. Wspólnicy-dygnitarze byli. Cały kraj czeka na ujawnienie ich nazwisk".

Obyśmy się o nich dowiedzieli!

B. minister Michałowski

W związku z tem „Polonia" zauważa:

„B. minister Michałowski był zwierzchnikiem Parylewicza. Prezesów Sądów Apelacyjnych jest niewielu i dlatego minister nie może się tłumaczyć, że któregoś z nich nie znał i nie wiedział, co robi. To mógłby p. Michałowski powiedzieć o jakimś urzędniku w zapadłej mieścinie, ale nie o Parylewiczu. Dyrektor szkoły może twierdzić, że nie zna jakiegoś ucznia, ale nie może twierdzić, że nie zna swych pomocników-nauczycieli. Dowódca pułku nie może znać wszystkich szeregowców, ale musi znać swych adjutantów. A minister sprawiedliwości musi znać prezesów Sądów Apelacyjnych.

W danym wypadku odpowiedzialność p. Michałowskiego jest tem większa, że on to Parylewicza protegował. On to z prostego sędziego grodzkiego w Muszynie wyniósł go na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Organiczny pogląd na naród

Prof. Rybarski zaczyna w „Warsz. Dzienniku Narodowym" cykl artykułów o „Budowie społecznej Polski". M. in. bardzo trafnie podkreśla jedność organiczną narodu.

Zwierzchnik jest zobowiązany do wykonywania nadzoru. Od tego są nagłe wizytacje, inspekcje, kontrole. A więc p. Michałowski powinien był wiedzieć, co się dzieje w Krakowie".

„Kierunek narodowy — pisze — wysuwa na czoło zasadę, że naród powinien stanowić pełny organizm gospodarczy, że wszystkie główne funkcje gospodarcze powinny być w nim reprezentowane. Naród, który oddał ważne działy produkcji w obce ręce, lub pogodził się z tem, że one w tych obcych rękach się znajdują, jest narodem kalekim, nie może już żyć pełnem życiem. Kierunkowi narodowemu nie wystarczy, że w jego państwie, na jego terytorjum produkcja jest w pełni rozwinięta; musi tę produkcję ująć w swoje ręce. Tylko wtedy, gdy żyje pełnem gospodarczem życiem, jest narodem, zasługującym na te nazwę; tylko wtedy jest naprawdę niezależnym gospodarczo i politycznie".

Amnestja w Austrji

Rząd kanclerza Schuschnigga ogłosił — jak już donosiliśmy — szeroką amnestję polityczną, która objęła około 10 tysięcy osób, skazanych bądź oskarżonych o przestępstwa polityczne. Amnestja dotyczy wszystkich przestępstw politycznych bez względu na przynależność partyjną skazanych. Opuszczą więc więzienie nietylko narodowi socjaliści, skazani przeważnie za udział w nieudałym hitlerowskim zamachu stanu w lipcu 1934 r., ale i socjalni demokraci, z których większość odsiaduje karę za udział w socjalistycznej rewolucji w lutym tegoż 1934-go roku. Pewna tylko, nieduża stosunkowo (224 osób), część skazanych ma być spod amnestji wyłączona.

Z wybitnych osób wyjdzie m. in. z więzienia dr. Steinhausl b. dyrektor naczelny policji austrjackiej, który nie przeciwdziałał podczas puczu hitlerowskiego, zamachowi na ś. p. kanclerza Dolfussa oraz b. socjaldemokratyczny burmistrz Wiednia Seitz, budowniczy owych bloków kamienic, które okazały się podczas rewolucji socjalistycznej zamaskowanemi twierdzami socjalistycznego Schutzbundu. Spod amnestji natomiast, wbrew przewidywaniom, został wyjęty b. minister i b. poseł austrjacki w Rzymie dr. Rintelen. Rintelen, jak wiadomo, będąc posłem w Rzymie spiskował z hitlerowcami, a w chwili zamachu hitlerowskiego przybył samolotem do Austrji i miał zostać szefem hitlerowskiego rządu w Austrji. Po zlikwidowaniu zamachu, Rintelen usiłował popełnić samobójstwo i postrzelił się niebezpiecznie. Wyleczony w szpitalu więziennym, został skazany na dożywotnie więzienie.

Jak należy ocenić ogłoszoną w Austrji amnestję? Jest ona niewątpliwie przejawem likwidacji walk wewnętrznych i pacyfikacji wewnętrznej w kraju. W ten też sposób jest ona oceniana przez prasę wiedeńską, która widzi w niej dowód siły rządu kaclerza Schuschnigga i konsolidacji wewnętrznej Austrji.

Ogłoszenie amnestji politycznej zostało umotywowione przez akt niemiecko-austjackiego porozumienia z dnia 11-go b. m. Pakt te zawarty pod auspicjami Rzymu, zasadniczo ma oznaczać dla Austrji nietylko pokój nazewnątrz, ale także przynieść jej, przynajmniej na okres kilku najbliższych lat, spokój wewnętrzny; usuwa narazie niebezpieczeństwo nowego zamachu stanu ze strony hitlerowców. Wzmacnia to oczywiście także pozycję rządu Schuschnigga i ustroju zaprowadzonego w Austrji konstytucją z dnia 1-go maja 1934 roku.

Położenie wewnętrzne i zewnętrzne Austrji od pierwszych chwil po zawarciu podyktowanego jej w St. Germain (10-go września 1919) traktatu pokojowego, którego artykuł 88. przewidywał konieczność zgody Ligi Narodów na jakąkolwiek zmianę statutu międzynarodowego Austrji, kryło w sobie zarodki groźnych powikłań. Wstąpiły one z całą wyrazistością w latach ostatnich. W tej chwili interesuje nas tylko wewnętrzne położenie Austrji, związane oczywiście ściśle z jej sytuacją zewnętrzną. Rządy zarówno śp. kanclerza ks. Seipla, jak i śp. kanclerza Dolfussa, czy Schuschnigga były zdecydowanie przeciwne „Anschussowi". Uważały one, że Austrja choć jest niemiecka, reprezentuje jednakże pewien odmienny typ kulturalny, aniżeli Rzesza, posiada odrębną historję i odmienna tradycje i jest w przeciwstawieniu do protestanckich przeważnie Niemiec, krajem katolic-

kim oraz, że te właśnie względy domagają się zachowania niepodległości Austrji.

Rządy te opierały się z jednej strony na partji chrześcijańsko-społecznej i t. zw. Froncie Ojczyźnianym, a z drugiej na faszystowskiej, półwojskowej organizacji Heimwehrze, kierowanej przez księcia Starhemberga. Rząd nie miał jednakże całej opnji po swej stronie. Walczyła z nim o władzę silna partja socjal-demokratyczna, a z drugiej strony parli do anschlussu najpierw t. zw. wszechniemcy, a potem hitlerowcy. W kraju nie było spokoju. **Burza wyładowała się w roku 1934.** Najpierw wybuchła rewolucja socjal-demokratyczna, stłumiona w krwawych trzydniowych (12—15 lutego) walkach przez wojsko i Heimwehrę. Potem przyszedł pucz hitlerowski i zamordowanie Dolfussa (25 lipca). Kto wie, czy niepodległości Austrji nie ocaliła wówczas jedynie zdecydowana postawa Włoch. Zapełniły się więzienia. Ilość 10 tysięcy przestępców politycznych jest dowodem, jak silne były napięcia wewnętrznopolityczne w tym małym kraju.

Ogłoszona obecnie amnestja polityczna likwiduje — rzec można — **groźny stan niepokoju wewnętrznego i skutki krwawego roku 1934.** Nasuwa się teraz pytanie, czy Austrja ma obecnie przed sobą okres spokoju, w którym będzie mogła kontynuować wielkie dzieło przebudowy społecznej w duchu chrześcijańskim, zapoczątkowane przez ś. p. kanclerza księdza Seipla, a prowadzone dalej przez ś. p. kanclerza Dolfussa?

Nie sądzimy, by sprawa austrjacka była definitywnie załatwiona przez układ niemiecko-austrjacki z dnia 11 b. m. Ani Niemcy nie zrezygnowały na zawsze z anschlussu, ani też Włochy nie pogodziły się z myślą o powolnem opanowaniu Austrji przez Niemcy. Mimo to zdaje się, że Austrję czeka narazie pewien okres spokoju.

J. Mak.

Podpisanie układu w Montreux



Konferencja w sprawie cieśnin, która odbyła się Montreux, zakończyła się podpisaniem nowego układu.

Uczymy się nowej pisowni...

II. Niektóre samogłoski i spółgłoski

11. ke, kie i ge, gie

a) Obce **ke** pisze się po polsku normalnie przez kie, np.: **kielich, kierat, kiesa, bankiet, eklerka, krokiet, mankiet, likier, rakieta** i t. p. z wyjątkiem wyrazów: **dżokej, dżokejka, hokej, jankes, kedyw, kefir, kelner, kelnerka, kepi, keson, poker.**

Przepis ten nie przesądza jednak pisowni obcych terminów technicznych.

b) **ge** w wyrazach zapożyczonych z obcego języka oddaje się normalnie przez **ge**, np.: **algebra, Alger, apogeum, hegemonja, wegetacja, gest, legenda, sugestia, Niger, Genewa, Genua, geszefciarz.** Tak samo pisze się liczne zapożyczenia z greckiego i łaciny z **gen** i geo, np.: **geografja, geneza, psychopatogenia.**

W nielicznych tylko zapożyczeniach pisze się **gie**, mianowicie:

a) w rzeczownikach pospolitych obcych, zakończonych w mianowniku l. p. na **-giel, -gier** i **gierz**, np.: **cyngiel, magiel, żagiel, rygiel, blagier, szwagier, ogier, pręgierz;** również w pochodnych, np.: **żagielek, szwagierek;**

b) w wyrazach: **algierka, Angielka, Archangielsk, ceregiele, giełda, giemza, Gierlach, giermek, Giewont, higiena, jurgielt, magierka, megiera, Walgierz, Żegiestów** i pochodnych;

c) w nazwach własnych pochodzenia litewskiego, jak: **Jagiełło, Giedymin, Olgierd, Giełgud, Gieraniony.**

Dowolność wymawianiowa wyrazów: **agent,** i **ajent, generał** i **jenerał,** oraz ich pochodnych, pozostaje również w piśmie, bez łączenia z tem różnic znaczeniowych, które się wytworzyły tylko przy wyrazach: **rejent** (= notarjusz) i **regent** (państwa).

„Przepraszam Cię, Zakopane“.

Przez pomyłkę nie podano nazwiska **p. M. Ostrawickiej-Skotnicowej** z Zakopanego jako autorki zamieszczonego wczoraj w „Glosie Narodu“ feljetonu. Przepraszając p. Ostrawicką-Skotnicową za to zaniedbanie, sądzimy, że czytelnicy odrazu zorjentowali się co do autorstwa feljetonu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

PRZEGLĄD POWSZECHNY. Numer za lipiec—sierpień przynosi: K. Symonolewicz: „Zbrojny pokój na Dalekim Wschodzie“; St. Szczutowski: „W ślepych zaułkach gospodarki“; K. Piwarski: „Kardynał Richelieu w świetle najnowszych prac historycznych“; O. Wł. Szołdrski C. SS. R.: „Z dziejów antyjezuickiego prądu w Królestwie Kongresowem“; J. Jarzębowski: „Duchowe oblicze Traugutta“; J. Węgsięć: „Poglądy filozoficzne Krasickiego“; M. Gumowski: „Księżniczka polska opatką niemiecką“; Fr. Ksawery Cieszyński: „Lekarz—katolik w walce o byt“; Przegląd Piśmiennictwa; W. Zajączkowski: „Związek Harcerstwa Polskiego“ — i wiele innych. Redakcja: Warszawa, ul. Rakowiecka 61.

O. ŁUKASZ OD ŚW. JÓZEFA: „Świętość zakonna według Przestróg Duchownych św. Jana od Krzyża“. Przełożył z hiszpańskiego O. Franciszek od Nawiedzenia N. M. P., Karmelita Bosy, str. 593. Kraków 1936. Nakładem „Głosu Karmelu“.

W wydawnictwie „Głosu Karmelu“ pojawiła się powyższa książka, jako jedna z nielicznych w naszej literaturze ascetycznej książek nietylko dla osób zakonnych, ale w pewnej mierze także i dla świeckich, zwłaszcza dla należących do III zakonu karmelitańskiego. Tłumacz, prowincjał zakonu Ojców Karmelitów Bosych, podjął się przełożenia tej książki z hiszpańskiego, bo jak sam pisze na wstępie, autor hiszpański „potrafił szczęśliwie oddać prawdziwego ducha, prawdziwą naukę wielkiego Doktora Kościoła i Mistrza życia duchowego z Karmelu — św. Jana od Krzyża“. W dwudziestupięciu rozdziałach tej książki znajdujemy szereg wskazań, opartych na nauce św. Jana od Krzyża, koniecznych dla rozwinięcia pełni życia duchowego u osób zakonnych.

Św. Jan od Krzyża w zwięzłem swojem dziełku „Przestrogi duchowne“ podał najkrótsze, a zarazem najbardziej całkowite streszczeni nauki o doskonałości zakonnej.— „Świętość zakonna“ będąca szerszem opracowaniem „Przestróg“, cieszy się — jak mówi Autor we wstępie — ogromną popularnością wśród wszystkich zgromadzeń Hiszpanji i Ameryki południowej. I u nas w Polsce znajdzie też zapewne polskie tłumaczenie tego dzieła przychylne przyjęcie. Przyczyni się do tego niewątpliwie ładna forma tłumaczenia i język oddający dobrze oryginał hiszpański.

E. C.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 27-go LIPCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.08 Programy lokalne; 12.18 Dziennik południowy; 12.25 Koncert salonowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 W co się będziemy bawili, transmisja dla dzieci z Wilna; 16 Koncert; 16.45 Pogadanka; 17 Programy lokalne; 17.50 Pogadanka; g. 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Recital fortepianowy; 19.30 Arje i pieśni; 17.55 Legenda o sonacie księżycowej L. Beethovena; g. 20.30 Feljeton; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21 Koncert z Gdyni; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.08 Płyty; 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 17 Płyty dla dzieci; 18 Feljeton; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia; 18.40 Koncert reklamowy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.08 Pogadanka społeczna; 12.08 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 17 Słynne walce z płyt; 18 Kołysanki; 18.20 Szkic literacki; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; g. 17 Płyty dla dzieci; 18 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.18 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 17 Płyty; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Humoreska; 18.35 Koncert reklamowy.

J. F. PREUSSNER.

Historja z tysiąca i jednej nocy

Jeżeli masz, bracie, zaległość podatkową, to prawie zawsze po wielu staraniach, bieganinie i sklamrzeniu (dobrze jest popłakać) rozłożą ci należność na raty, jeżeli nie zapłacisz raty w onaczonym czasie, to uda ci się uzyskać odroczenie płatności, o ile zapewnisz, że jesteś największym dziadem w okolicy, jeżeli masz nawet egzekucję na karku, to jeszcze potrafisz uzyskać kilkudniowe odroczenie, o ile zagrozisz, że popełnisz natychmiast (natychmiast! — pamiętajcie, bo to jest ważne) samobójstwo. Ale, jeżeli wymierzą ci podatek lokatorski od mieszkania, w którym nigdy nie mieszkałeś, to sprawa jest beznadziejna.

Wiem to wszystko z doświadczenia. Prawdą jest — mówiąc stylem urzędowym — że nigdy nie mieszkałem przy ulicy Kościuszki, prawdą jest, że nie mogłem mieszkać, gdyż pod wymienionym w nakazie numerem niema wcale domu; jest wprawdzie parcela, ale nie zabudowana (do sprzedania, o ile kogo interesuje). Prawdą dalej jest, że kilkakrotnie udawałem się, gdzie należy, — sterczałem pod drzwiami ile należy, — przekonywałem kogo należy i wracałem do domu z czem należy. To jest z niczem.

Niezależnie od tego otrzymywałem co jakiś czas żółte blankieciki, od których robiło mi się w oczach pomarańczowo. Nieświadomych rzeczy, objaśniamy w tem miejscu, że były to nakazy egzekucyjne. Ostatnio udałem się jeszcze raz (gdzie należy). Tłumaczyłem, przedstawiałem, perswadowałem, wreszcie zniechęcony zabrałem się do odejścia. Trudno, głową muru nie przebiję.

Na schodach nieoczekiwanie natknąłem się na Dłutkę.

— Hallo — zawołał, zobaczywszy moją zgnębioną fizjognomję — ma pan kłopot?

— Kto teraz nie ma kłopotów — mruknąłem i wyłożyłem mu całą sprawę.

— Tyle tylko? — zdziwił się. — To przecież głupstwo, które zaraz załatwię.

Spojrzałem na niego niechętnie. Zawsze się lubiał przechwalać. Ale dałem mu wszystkie papiery. Niech mu utrą trochę nosa.

Dłutko wziął odemnie plik aktów i poszedł na salę. Ja zatrzymałem się koło drzwi. Zawsze to lepiej być bliżej wyjścia.

Muszę powiedzieć, że odrazu nabrałem do niego szacunku. Przepchnął się między tłumem interesantów, kogoś po drodze zwymyślał i, nim zorjentowałem się, już był przy okienku. Urzędnik, popijał herbatę. Teraz, bracie, na nic nie zda się rozpychanie — pomyślałem, ale omyliłem się.

Urzędnik przerwał dotychczasowe zajęcie i pochylił się nad Dłutkiem. Nie wiem o czem rozmawiali, ale zdążyłem zaobserwować, że Dłutko mówił niewiele. Wogóle zachowywał się dziwacznie. Poprawiał krawat, to znów otrzepywał klapy od marynarki, potem odwrócił się plecami do urzędnika.

— Źle — myślę sobie. I znowu omyliłem się. Urzędnik, zebrał papiery i zniknął w długim korytarzu. Dłutko stał nieporuszenie. Teraz napewno natrą mu uszu — pomyślałem, gdy ukazał się urzędnik w towarzystwie kierownika. I, co powiecie — po raz trzeci omyliłem się. Nie upłynęła minuta, gdy pojawił się przedemną Dłutko.

— No, możemy pójść — rzekł, biorąc mnie pod ramię — wszystko załatwione, jak się patrzy...

Oczom nie wierzyłem. Na blankiecie widniała wielka pieczęć i kilka podpisów, oraz pieczątka, na której mi tak bardzo zależało: U m o r z o n o!

— Jak pan to zrobił? — zapytałem, gdy mi wreszcie wróciła zdolność wysławiania się.

— To całkiem prosta historja — rzekł niedbale.

Ponieważ wiem, że proste historje są zawsze okropnie zawiłe, zaprosiłem go na przekąskę. Zawsze to lepiej mówić i słuchać mając przed sobą coś konkretnego.

— Było tak — zaczął po pewnym czasie Dłutko. — Dwa tygodnie temu były imieniny siostry mojej pierwszej żony... Otóż ponieważ były jej imieniny, poszedłem kupić jakiś prezent. Wiem, że lubi czytać (dobrze, ale co mnie to obchodzi?), więc wstąpiłem do księgarni i kupiłem książkę. Książkę zapakowano mi (ten człowiek ma „dar opowiadania“), obwiązano sznurkiem (dobrze, dobrze!). Zapłaciłem i wyszedłem. Na ulicy przypomniałem sobie, że mam coś ważnego po południu załatwić. Aby nie zapomnieć, uciąłem z książki kawałek sznurka i przewiązałem klapę marynarki. To wszystko.

Spojrzałem na niego rozgniewany.

— Jak to, wszystko?

— Prawie wszystko. Bo potem jeszcze udałem się do Magistratu. Trzeba było złożyć jakieś podanie. Zwykle przy takich okazjach musiałem czekać godzinę i dłużej. Tym razem poszło, jak po maśle. Nawet nie wiedziałem kiedy zostałem załatwiony. „Dobrze teraz u was urzędują — rzekłem do woźnego z uznaniem — macie nowego kierownika, co?“

Mruknął coś, czego nie zrozumiałem, potem zapytał głośno.

— Łaskawy pan nie obrazi się, gdy go o coś zapytam?

— Ale gdzieżby?

— Nie znam tego orderu — powiedział z niejakiem zawstydzeniem. — Czy łaskawy pan nie mógłby mnie objaśnić?

— Jakiego orderu? — zapytałem zdumiony.

Woźny z nabożeństwem dotknął mojej klapy. Spojrzałem na sznurek z księgarni i zrozumiałem wszystko.

— Ach, o to panu chodzi? — rzekłem obojętnie. — Otrzymałem za bitwę pod Termopilami...

— Pod jakiemi termami? — zapytał woźny z szacunkiem.

— Pod Termopilami — powtórzyłem.

Polska na tegorocznych Targach Wschodnich w Królewcu

Udział Niemiec na tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. — Przewidywane dodatkowe kontyngenty dla obu tych urządzeń targowych

Mimo wkrótce rok od chwili wejścia w życie niemiecko-polskiego traktatu handlowego. Umowa ta, jak to wszechstronnie stwierdzonem zostało, połączona była dla obu stron ze znacznemi korzyściami i osiągnięto wzajemnie najwyższe obroty towarowe, jakie wobec istniejących trudności dla handlu zagranicznego były tylko możliwe. Niemcy eksportowały w ośmiu... miesiącach trwania traktatu handlowego towarów w sumie **zł. 110 miljon.**, zaś Polska wywiozła towarów na taką samą kwotę. Wprawdzie cyfry te w porównaniu z cyframi z lat ubiegłych, w których, jak n. p. przed nastaniem wojny cłowej, w roku 1924/25 wzajemne obroty każdego z tych państw **dochodziły do sumy miljarda złotych**, są skromne, nie należy jednak zapominać, że od tego czasu cały handel międzynarodowy spadł w ogólności do $^{1}/_{3}$ części obrotów z lat wysokiej konjunktury handlowej. Mimo skurczenia się obrotu towarowego Niemcy figurują od chwili zawarcia traktatu handlowego z Polską na drugiem miejscu między polskimi partnerami handlowemi.

Jasnem tedy jest, ze zarówno w Niemczech. jak i w Polsce, czynią wielkie wysiłki w kierunku podniesienia rozbudowy wzajemnego handlu towarowego, którem to zadaniem zajmuje się w pierwszym rzędzie mieszana polsko-niemiecka komisja rządowa, ustalająca co miesiąc kontyngenty przywozowe dla obu tych państw. Szczególnie ważnym instrumentem do podniesienia ruchu towarowego okazały się **w ostatnich latach urządzenia targowe.** Reprezentatywny udział Niemiec na ostatnich Targach w Poznaniu oraz Polski ze zbiorową wystawą na Południowo-Wschodniej Wystawie we Wrocławiu przyczyniły się niezawodnie do intensywniejszej wymiany towarów obu tych państw. Wkrótce nadarzy się znowu okazja wciągnięcia urządzeń targowych do służby i pracy w kierunku dalszego rozwoju wzajemnej wymiany towarów. Odbyć się mającym w czasie **od 23 do 26 sierpnia Targom Wschodnim w Królewcu** oraz z początkiem września br. **Międzynarodowym Targom Wschodnim we Lwowie** przypadną zadania wynalezienia dla ich producentów nowych rynków zbytu.

Targi Wschodnie w Królewcu rozwinęły się w ostatnich latach bardzo szybko, a to dzięki szczególnej misji, jaką targi te mają do spełnienia. Zadaniem targów tych jest stworzenie pomostu gospodarczego między Niemcami a państwami wschodniemi, zaś w pierwszym rzędzei Polską, będącą największą sąsiadką Prus Wschodnich. Nie należy się tedy dziwić, iż liczba odwiedzających targi te od 1932 roku się podwoiła, a mianowicie z **80.000 osób** podniosła się w ubiegłym roku na cyfrę **179.000 osób**. — Również i liczba wystawców wzrosła w czasie tym o **34 proc.**, rozmiary hal wystawowych o 18 proc. i wolnych placów o 60 proc.

Również i w tym roku Targi Wschodnie w Królewcu **składać się będą z 4 wystaw, a** to: z wystawy towarowej, techniczno-budowlanej, rolniczej i rękodzielniczej. Międzynarodowy charakter owych targów będzie w roku tym, jak już teraz z całą pewnością stwierdzić możemy, bardziej jeszcze widoczny, aniżeli w latach ubiegłych. Między licznemi, zagranicznemi wystawami zbiorowemi **zajmie Polska i tym razem, podobnie, jak w roku ubiegłym, ważne miejsce.** Pawilon polski zawierać będzie produkty rolnicze, a to w pierwszym rzędzie nasiona, grzyby, lny, konopie i czesanki, zaś z produktów zwierzęcych szczeciny, pierze, pęcherze, żołądki cielęce, smalec wieprzowy i t. d. — Przyjęta już w ubiegłym roku z wielkiem zainteresowaniem wystawa polskiej sztuki ludowej wykaże osiągnięte w międzyczasie na tej dziedzinie postępy. Jak przypuszczają, wystąpi również ministerstwo komunikacji z własną wystawą, a to dla zapoznania turystów z pięknością, zabytkami i urządzeniami kraju.

W Polsce objawia się w zrozumiały sposób wielkie zainteresowanie dla Wschodnich Targów w Królewcu, również i przemysł niemiecki, a w szczególności branża automobilowa i maszyn do pisania, kieruje baczną uwagę na Targi Wschodnie we Lwowie. Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie układy w kierunku uzyskania dodatkowych kontyngentów targowych dla Królewca i Lwowa, przekraczających znacznie ramy traktatu handlowego, by w ten sposób dać polskim wystawcom w Królewcu i niemieckim wystawcom we Lwowie możność odsprzedaży swych towarów i wyrobów.

— Brałem udział w bitwie naprzód w kompanji czołgów, a potem jako dowódca eskadry lotniczej. O, to były waleczne czasy...

Od tego czasu, ilekroć udaję się za jakąś sprawą, nie zapominam o swojem odznaczeniu. Jak się pan przekonał, — skutkuje...

Dłutko dopił piwo i podniósł się. Teraz dopiero zauważyłem sławetny sznurek. Był bajecznie kolorowy i, muszę przyznać, wyglądał reprezentacyjnie.

— Kto wie... — mruknąłem.

— Co pan mówi? — zapytał Dłutko.

— Nic nic... Jeszcze raz panu dziękuję.

— Niema za co. — Dłutko schował do kieszeni kilka wykłuwaczek i poszedł. Ja również wyszedłem. Odrazu skierowałem się do księgarni.

— Proszę książkę — rzekłem.

Jaką książkę? — zapytał mnie grzecznie sprzedawca.

— Wszystko jedno — machnąłem ręką. Sprzedawca spojrzał na mnie i podał mi, jakieś grube dzieło. Gdy zaczął pakować, rozłościłem się.

— Nie macie innego sznurka; przecież to całkiem zwyczajny — zawołałem. — Taki kolorowy, naprzykład...

— O, — sprzedawca uśmiechnął się porozumiewawczo — niema już tego sznurka. Jakiś pan wykupił. Taki gruby z wąsami.

— Łotr! — warknąłem, bo chociaż jest dużo ludzi grubych z wąsami, odrazu poznałem z opisu Dłutkę.

— Niech się pan nie martwi, zamówiliśmy nowy transport — rzekł wręczając mi paczkę sprzedawca. Właśnie czekam.

Sztafeta olimpijska

jako przejaw sympatji dla pogaństwa

Nasze i zagraniczne dzienniki piszą z entuzjazmem o wielkiej sztafecie olimpijskiej. Istotnie pomysł jest niezwykły i może się podobać nie tylko miłośnikom sportu i świata antycznego, ale najszerszym rzeszom publiczności. 3.075 biegaczy przeniesie ogień z historycznego Olimpu na stadjon igrzysk olimpijskich w Niemczech. Trasa sztafety przebiega przez Grecję, Bulgarję, Jugosławję, Węgry, Austrję, Czechosłowację i Niemcy. **Sztafeta ma być symbolem łączności między igrzyskami antycznej Hellady i olimpjadami nowych czasów.** Sztafeta ma być jeszcze symbolem pokojowej i zbliżającej narody mocy igrzysk olimpijskich.

Trudno dziwić się, że tak pomyślane uroczystości wstępne do światowych igrzysk sportowych **budzą uznanie i zapał.** Działają na wyobraźnię, pociągają walorami emocjonalnemi, dają wrażenie wzniosłej służby ideałowi pokoju między narodami. Jest w nich piękno i tajemniczość, tchnienie minionych wieków i szlachetność intencyj.

Ale jest jeszcze coś, co wymyka się uwadze szerokich rzesz i dziennikarzy — **związek tego pomysłu z duchem neopogaństwa propagowanym dziś w Niemczech.** Gdyby nie to, nawet pogańska obrzędowość, towarzysząca przeniesieniu ognia, nie budziłaby zastrzeżeń. Traktowałoby się całą sprawę, jako wyczyn sportowy i jako nową próbę, nawiązywania kontaktu z zamierzchłą przeszłością kraju, który jest kolebką naszej kultury. Ale wobec prądów, jakie nurtują umysłowość dzisiejszych spoganiałych Niemiec, i nie tylko Niemiec, **ten zwrot ku tradycjom antycznym nie jest bezinteresowny.** Ma on głęboko ukryty podkład ideologiczny o tendencji wyraźnie pogańskiej i genetycznie cechuje go pokrewieństwo z zachwytami nad starożytnością, jakie wycisnęły tak charakterystyczne piętno na obliczu epoki humanizmu.

To też ważne jest tylko to, czy inicjatorami sztafety są hitlerowcy czy też inni organizatorzy tegorocznej Olimpjady i czy świadomie wyzyskuje się ten pomysł przeniesienia ognia z ołtarza Zeusa, **jako środek propagandy haseł głoszonych przez ludzi spod znaku Rosenberga.** Równie ważny jest sam fakt, że mamy do czynienia z przejawem sympatji dla pogaństwa w skali międzynarodowej i w formie niezwykle sugestywnej. Pogaństwo w świecie ma dziś swoich licznych wyznawców na co dostojnicy Kościoła często zwracają uwagę, przestrzegając przed niem członków Kościoła katolickiego. W tych warunkach każdy, choćby tak pozornie niewinny i tak daleki od bezpośrednich walk światopoglądowych, jak to przeniesienie ognia z Grecji do Berlina, **winien budzić czujność wśród społeczeństwa chrześcijańskiego.** W ocenie sztafety olimpijskiej nie powinno zabraknąć i tego aspektu chrześcijańskiego. (KAP)

731 tys. organizacyj spółdzielczych

istnieje na całym świecie.

W ostatnich dniach drukowaliśmy artykuł p. prof. Caro n. t. spółdzielczości. Dla zilustrowania stanu spółdzielczości w świecie podajemy statystykę Międzynarodowego Biura Pracy, według której na całym świecie istnieje zgórą **731.000 organizacyj spółdzielczych** różnego typu, skupiających pod sztandarami spółdzielczości potężną, gigantyczną armję

165 miljonów członków.

Sama Europa (bez Rosji) posiada obecnie 238.783 spółdzielni, Rosja Sowiecka 425.865, Azja (bez Rosji) — 126.002, Ameryka 45.050 i Afryka z Oceanją — 6.426. Najsilniej rozwija się spółdzielczość rolnicza, rozporządzająca pokaźną liczbą 518.611 spółdzielni. Daleko mniejszą cyfrą poszczycić się mogą spółdzielnie spożywców (72.269), mieszkaniowe (76.411), zawodowe nierolnicze (56.910 i inne (7.025).

Na terenie Polski istnieje ogółem **22.734** spółdzielni, z czego 11.762 należy do związków rewizyjnych. Te ostatnie sięgają blisko 8 proc. ludności Polski (2.638.000 osób).

Zdecydowanie góruje spółdzielczość rolnicza, mająca **1.792.000 członków.** Inne grupy zawodów, zrzeszone w ruchu spółdzielczym przedstawiają się jak następuje: urzędnicy i wolne zawody **231.000** członków, robotnicy — **189.000** czł., kupcy i przemysłowcy — **167.000** czł., rzemieślnicy **108.000** czł., różni — **151.000** członków.

Majątek, jakim rozporządzały spółdzielnie związkowe w końcu 1933 r. wyraża się cyfra **1.225.949.000 zł.**

Najsilniej rozwinęły się spółdzielnie spożywców, **reprezentowane w 1933 r. przez — 1.253 placówki z 354.800 członków.**

—ooo—

Fala wychodźców nolskich płynie do kraju.

Od szeregu lat, jesteśmy świadkami powrotu z obczyzny coraz większej rzeszy wychodźców. Ruch ten ma swoją charakterystyczną wymowę. Tak więc rekordowym **pod względem powrotu wychodźców do Polski był rok 1928,** kiedy to wróciło do kraju ogółem **119080 osób** z czego z Europy **112.921** osób, a z krajów zamorskich **8.159.** Najwięcej wróciło z Niemiec — 87.224, następnie z Francji **10.058.** Stanów Zjednoczonych **1.565,** i Palestyny — **1.206.** Stosunek ten utrzymywał się mniejwięcej do roku 1931. Od roku 1932 następuje dominujący spadek imigracji z Niemiec i Stanów Zjednoczonych, **natomiast wzrasta olbrzymio powrót wychodźców z Francji.** Dość podkreślić, że w roku tym wróciło ze Stanów — **632** osoby, z Niemiec — **1.476** a z Francji aż **25.126.** Następne dwa lata wykazują następujące cyfry: r. 1933 — z Francji wróciło **10.173,** z Niemiec — **704,** ze Stanów Zjednoczonych **227;** r. 1934 — z Francji **20.204,** z Niemiec — **468,** ze Stanów — **308.** Ogólna ilość powracających do kraju zmniejsza się stopniowo od roku 1928 aż po rok 1933. Rok 1934 **wykazuje ogólny wzrost do 34.032,** a rok 1935 do **53.438.**

Sytuacja tegoroczna **kształtuje się w ogólnych cyfrach nadal zwyżkowo.** Porównując pierwsze 6 miesięcy roku ubiegłego i obecnego, otrzymamy następujące cyfry: rok 1935 — ogólna suma imigracji — **11.489,** z czego z Francji — **10.691,** z Kanady — **226,** z Argentyny — **126,** i z Niemiec —**81;** rok 1936 — ogólna suma imigracji — **17.721,** z czego z Francji — **16.301,** z Argentyny **220,** z Łotwy **220,** ze Stanów Zjednoczonych — **197,** z Kanady — **145,** z Palestyny — **110,** i z Niemiec **72.**

Widzimy więc, że imigracja rośnie. — Stan jest o tyle groźny, że olbrzymia większość reemigrantów powraca do kraju nieomal w nędzy, **tutaj dopiero szukając pracy i zarobku.** A tej jest u nas, niestety, nie coraz więcej, lecz coraz mniej.

Nowa partja chłopska na widowni

Zdaje mi się, że w związku z komunikatem „Iskry“, iż W. Witos nie może wrócić do Polski, — i w związku z projektem pozyskania wsi dla sfer rządowych, stoi następujący komunikat P. A. A.:

„Jeden ze znanych posłów ludowych obecnego Sejmu, dawniej członek „Wyzwolenia“, do tej pory blisko stojący t. zw. „Naprawiaczy“, rozpoczął rozmowy informacyjno-przygotowawcze z szeregiem działaczy terenowych w związku z mającem być powołanem nowem stronnictwem na wsi. Jak nas informują z szeregu miejscowości, stronnictwo to nie będzie miało nic wspólnego z żadnym z dotychczasowych ugrupowań prorządowych, działających na wsi, co najwyżej pojedynczy działacze z ugrupowań będą mogli zgłosić swój akces, o ile zostaną przyjęci. Nowe to Stronnictwo oprze swą działalność na zapowiadanych szerokich reformach agrarno-społecznych, haśle pełnej obronności państwa oraz **współpracy z nowotworzącym się obozem prorządowym, zachowując pełną niezależność“.**

GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE POD ZWIĘKSZONYM NADZOREM URZĘDU.

Po znanych aresztowaniach wśród członków władz giełdy mięsnej w Warszawie, opracowano nowy statut, który ostatnio został zatwierdzony przez Min. Przemysłu i Handlu jako władzę nadzorczą. Nowy statut przewiduje możność stałej kontroli zarówno merytorycznej jak i finansowej przez Ministerstwo. W ten sposób stworzono pewną „klapę bezpieczeństwa“, celem zapobieżenia nowym nadużyciom.

Sport

POGOŃ LWOWSKA — POKONANA PRZEZ WĘGRÓW. W ub. czwartek odbył się we Lwowie międzynarodowy mecz piłkarski, pomiedzy budapeszteńską drużyną „Trzeci Keruelet“ a Pogonią. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1 (2:1).

W KILKU SŁOWACH.

...z Los Angelos przywieziona została do Berlina flaga olimpijska. — Płk. Garland wręczył uroczyście flagę przedstawicielom niem. Kom. Olimp....

.... znana pływaczka wiedeńskiego Hakoahu żydówka Ruth Langer, w ślad za Judythą Deutsch odmówiła również wyjazdu na Olimpjadę berlińską, mimo nakazu otrzymanego od Związku austr. Związek postanowił zdyskwalifikować Langer na okres 2 lat. Wobec odmowy wyjazdu dwóch zawodniczek, sztafeta austrjacka pań straciła wszelkie szanse...

...w Krakowie odbywają się na torze łuczniczym P. P. W. w Dębnikach — międzypaństwowe korespondencyjne zawody łucznicze Polska — Anglja...

...na zawodach pływackich w Berlinie, japońscy pływacy wykazali niebywale dobrą formę. Na 400 m. stylem dowolnym Udo osiągnął czas 4:41,3. **Jest to nalepszy tegoroczny wynik na świecie.** Podobnego wyniku nikt dotychczas nie uzyskał na basenie 50 mtr. — Na 100 mtr. st. dow. Arai uzyskał 57.5 sek. 100 mtr. na wznak Ioshida w czasie 1:08.2...

Strzelanina na granicy polsko-niemieckiej

POŚCIG STRAŻY GRANICZNEJ ZA PRZEMYTNIKAMI. — CO PRZENOSZĄ PRZEMYTNICY. — NIELEGALNE PRZEWOŻENIE WALUT PRZEZ GDAŃSK.

Na zielonej granicy w pobliżu dworu Nowa Ruda na Śląsku doszło piątkowej nocy do wielkiej strzelaniny. Przez granicę usiłowała przejść wieloosobowa banda przemytnicza, złożona z mieszkańców Nowej Wsi i Bielszowic z dużym transportem towaru. Wobec liczebności przekradających się patrol Straży Granicznej po bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania w toku pościgu począł ich ostrzeliwać. Jedną z kul trafiony został lekko w nogę Albin Galwas z Bielszowic. Poza nim ujęci zostali Józef Plucha z Bielszowic i mieszkańcy Nowej Wsi — Ewald Miller, Wilhelm Krzykawski, Franciszek Piechoczyk, Stanisław Śledziona, Józef Leśnik. Mieli oni ze sobą około **50 kg. bananów, 20 kg. Maggi, 30 kg. drożdży prasowanych i kilka kilogramów artykułów kosmetycznych i wyrobów perfumeryjnych.** Po opatrunku ranny Galwas został zwolniony ze szpitala, a towarzysze jego powędrowali do Urzędu Celnego.

* * *

W piątek popołudniu zostało ujętych na nielegalnem przekraczaniu granicy z Niemiec do Polski sześć osób. Przytrzymane one zostały w okolicach Pawłowa i odstawione do dyspozycji Sądu w Rudzie. Przy przemytnikach znaleziono **5 kg. orzechów laskowych, 20 kg. drożdży i 10 kg. bananów, większą ilość orzechów kokosowych i t. d.**

* * *

Przemyt walut na granicy polsko-gdańskiej **nie ustaje**, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytrzymanych stosuje. Onegdaj przytrzymała brygada kontroli skarbowej na przemycie walut **12 osób**, z których większą część **stanowili gracze kasyna sopockiego.** Przytrzymano m. in. przemysłowca gdyńskiego **Edwarda Rygało-Prussaka**, który przejeżdżając granicę własnym samochodem, usiłował przemycić **pod maską motoru kwotę 400 zł.** Organa kontroli skarbowej przemyt przychwyciły. Wobec Rygalo-Prussaka został zastosowany **bezwzględny areszt.** Równocześnie odbyła się przed gdyńskim sądem okręgowym rozprawa przeciw **Ickowi Krumłowskiemu** — którego za przemyt weksli i gotówki skazano na **pół roku więzienia, 300 zł. grzywny i koszta sądowe.**

Bomby w sklepach żydowskich w Palestynie

W piątek zanotowano kilka wypadków strzelaniny w pobliżu osiedli żydowskich Beisan, Szaced oraz w sąsiedztwie Jerozolimy w miasteczku Dzidzilla. Arab, który nie usłuchał wezwania patrolu wojskowego został **zabity.** W Jaffie przed komisarjatem okręgowym nastąpił **wybuch bomby**, który wyrządził nieznaczne szkody. Ponad to **podłożono bomby, pod dwa sklepy żydowskie,** przyczem wybuch poranił znajdującego się w pobliżu Araba. W Haiffie podczas rewidowania przez policjanta podejrzanego Araba, wywiązała się strzelanina, w czasie której Arab został zabity, a 2-ch przechodniów odniosło rany.

Tragiczna historja Hiszpanji.

W związku z obecną wojną domową w Hiszpanji warto przypomnieć najważniejsze daty z historji tego kraju za 100 ostatnich lat.

1833. — Wojna domowa między królową Izabelą, a „karlistami“.

1863—1873. — Druga walka z „karlistami“.

1873—1874. — Pierwsza republika hiszpańska.

1875. — Alfons XII królem.

1886. — Alfons XIII, pogrobowiec obejmuje tron.

1910—1911. — Okres antykatolickich, wolnomularskich zaburzeń.

1923. — Gen. Primo de Rivera obejmuje władzę.

1931. — Ogłoszenie II republiki.

1932. — Powstanie monarchistów z gen. Sanjurgo na czele, wypędzenie Jezuitów.

1933. — Rewolucja lewicowa, palenie kościołów.

1934. — Wybory do Kortezów, zwycięstwo prawicy, walka w Asturji.

1936. — Wojna domowa.

Najbogatszy człowiek świata

W Londynie bawił, z okazji rocznicy urodzin króla Edwarda VIII, **Hamad ibu Issabris Khasisa,** władca perłowych wysp Bareinu. Jego roczny dochód wynosi tylko około **5 miljardów złotych.** Te olbrzymie dochody dają mu bogactwa przyrody jego państwa. Państwo to liczy **120.000** obywateli, z których **30.000** trudni się tylko połowem pereł. Nikomu innemu zresztą nie wolno łowić pereł, jak tylko poddanym Hamada. Pracują oni pod ścisłą kontrolą, **będąc prymitywnie wynagradzani.** Cały dochód płynie do skarbca władcy, bądź to w perłach, o wprost nieoszacowanej wartości, bądź też w złocie, otrzymanem za perły.

Śląskie przedsiębiorstwa pozbywają się konserwatystów

Wiadomo powszechnie, że w radach nadzorczych i zarządach wielkich przedsiębiorstw śląskich zasiada wielu wpływowych konserwatystów. Ostatnio w sferach przemysłowych Śląska ożywione komentarze wywołała nagła dymisja udzielona kolejno wszystkim 3 członkom zarządu Śląskich Kopalń i Cynkowni S. A. m. in. **księciu Sapiesze.** Był on delegatem zarządu dla spraw firmy na terenie stolicy. Widocznie w związku ze zmianą nastrojów politycznych właściciele Śląskich Kopalń i Cynkowni doszli do wniosku, że wpływy konserwatystów na terenie stolicy zmalały. Rozeszły się wieści, że również inne przedsiębiorstwa śląskie mają zamiar zrezygnować ze współpracy dotychczas wpływowych konserwatystów.

Przeszło 40 miljonów wynosi zadłużenie Gdyni

Pod koniec roku gospodarczego 1935/36 zadłużenie miasta Gdyni wraz z przedsiębiorstwami wynosiło ogółem 42.271.180 zł., z której to sumy przypadło na Bank Gospodarstwa Krajowego — **29.115.388.95**, Schweizerische Bankgesellschaft — **6.125.000**, osoby i firmy prywatne — **1.987.616**, Fundusz Pracy — **1.882.666.66**, Skarb państwa — **1.627.341.24**, Komunalny Fundusz Pożyczek Zapomogowych **531.803**, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych — **432.274**, Komunalne Kasy Oszczędności — **350.000**, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu — **121.919.15**, Państwowy Bank Rolny **50.000** i Fundusz Emerytalny — **47.000** zł.

Kat niemieckiego Sądu Kapturowego przed Sądem w Katowicach

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł członek irredentystycznej organizacji niemieckiej NSDAB **Jan Moczygęba**, skazany wyrokiem Sądu **Okręgowego** w Katowicach na 4 lata więzienia za należenie do tej nielegalnej partji. Tym razem Moczygęba odpowiadał za napad i pobicie w Sądzie świadka, st. przodownika służby śledczej Stanisława Uchera. Oskarżony Moczygęba, który w partji **NSDAB, pełnił funkcję kata sądu kapturowego** na rozprawie zachowywał się krnąbrnie i nie udzielał żadnych odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Ks. Prymas Polski w Normandji

Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas August Hlond przybył do Paryża, witany na dworcu przez p. ambasadora Łukasiewicza, rektora Misji Polskiej ks. dr. Paulusa i inne osoby. Po krótkim postoju w Misji Polskiej Ks. Prymas wyjechał w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Filipiaka **do Bagnoles w Normandji**, gdzie spędzi swoje wakacje letnie. Pobyt Księdza Prymasa we Francji potrwa do połowy sierpnia. (KAP).

———ooo———

Nominacja prałata Kaasa na stanowisko w Watykanie

Wskutek poważnej choroby arcybiskupa Pellizzo od szeregu lat zajmującego poważne stanowisko sekretarza św. Kongregacji Administracji św. Piotra (Reverenda Fabbrica di S. Pietro), funkcje jego zastępczo powierzono kanonikowi watykańskiemu, **prałatowi Ludwikowi Kaas**, przywódcy stronnictwa centrum przed przewrotem hitlerowskim w Niemczech. Prałat Kaas, osiadły w Rzymie po objęciu władzy w Niemczech przez rząd narodowo-socjalistyczny, współpracował nader czynnie przy ustalaniu konkordatu Rzeszy ze Stolicą Świętą. W Rzymie też uzyskał godność kanonika watykańskiego. Powszechnie przypuszcza się, że oddanie mu obecnie fukcji zastępczych w św. Kongregacji Administracji **jest zapowiedzią stałej jego nominacji na to stanowisko.** (KAP).

Obchód drugiej rocznicy śmierci Dolfussa w Austrji

W wigilję drugiej rocznicy tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa na gmachach publicznych we wszystkich miastach austrjackich wywieszone były czarne chorągwie. W oknach prywatnych domów widniały chorągiewki Frontu Ojczyźnianego, w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa żałobne. — Wieczorem kanclerz Schuschnigg wygłosił przez radjo przemówienie, transmitowane na wszystkie rozgłośnie austrjackie.

Popełnił samobójstwo prądem o napięciu 30 tys. wolt

Bezrobotny **Stanisław Rudziński**, zamieszkały w miejscowości Stary Olkusz pod Olkuszem, po awanturze z żoną i rodziną popełnił straszne samobójstwo przy pomocy prądu elektrycznego o **napięciu 30.000 volt.** Samobójca jeden koniec długiego drutu, zaopatrzonego w kamień rzucił na przewody elektryczne, doprowadzające prąd z elektrowni jaworznickiej do Olkusza, drugi zaś trzymał w ręce. **Ciało samobójcy zostało kompletnie zwęglone.**

UCHYLENIE KONFISKATY BROSZURY O UROCZYSTOŚCIACH W NOWOSIELCACH.

Komisarjat Rządu m. Warszawy, jak donosiliśmy, skonfiskował broszurę wydaną przez Stronnictwo Ludowe p. t. „Na polach Grząski i Nowosielec“. Wskutek jednak interwencji w Min. Spraw Wewnętrznych — konfiskatę uchylono.

Człowiek, który nie mógł umrzeć

W Kapstadzie (Południowa Afryka) umarł jeden z bardzo bogatych i znanych przemysłowców południowo-afrykańskich, nazwiskiem **Sir Lionel Philips.** Ukończył on 81 lat. Był znany nadto w całej południowej Afryce, jako „człowiek, który nie może umrzeć“. Przywędrował on do Afryki Południowej, jako mały chłopiec. Brał udział w szeregu walkach, nie będąc nigdy ranny. Podczas wojny Boerów z Anglikami dostał się do niewoli i miał być rozstrzelany. Widział ze swej celi, jak kopano mu już grób i czyniono przygotowania do egzekucji. W ostatniej dosłownie minucie przed egzekucją **nadeszło ułaskawienie.** W r. 1913 dokonano na niego zamachu rewolwerowego na ulicy. Wszystkie trzy kule ugrzęzły w papierośnicy, nie wyrządzając mu najmniejszej krzywdy. Podczas wypadku w kopalni, gdy runęła winda z trzema górnikami oraz Philipsem z wysokości 110 metrów, górnicy zginęli na miejscu — **Philipsowi zaś nic się nie stało.** Cały szereg podobnych wypadków groził mu kilkakrotnie w życiu. Wyszedł z nich cało, umierając śmiercią naturalną.

Z kraju i ze świata.

ZAKAZ UDZIAŁU W ZEBRANIACH POLITYCZNYCH wydały władze uniwersyteckie studentom wyższych uczelni rumuńskich. Bezpośrednim powodem wypracowania powyższego zakazu, jest ostatni samosąd dziesięciu studentów, wykonany na b. deputowanym Stelescu.

SYNOWIE MUSSOLINIEGO W BERLINIE. Do Berlina wystartowali na włoskim samolocie wojskowym synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio. Towarzyszą im cztery samoloty myśliwskie, które wezmą udział w niedzielnych zawodach lotniczych w Berlinie.

GWAŁTOWNY CYKLON W AMERYCE POŁUDNIOWEJ. Nad miastem Santa Ignacio przeciągnął gwałtowny cyklon. Szereg gmachów zostało zburzonych. 30 osób odniosło rany.

POLACY NA KONGRESIE W HAMBURGU. W Hamburgu odbywa się międzynarodowy kongres, poświęcony wypoczynkowi i wykorzystaniu wolnego czasu. Polskę reprezentuje na tym kongresie delegacja złożona z 52 osób, przybranych w stroje ludowe. Delegacja polska wzbudziła żywe zainteresowanie mieszkańców Hamburga.

ZASTOSOWANIE „PARAGRAFU ARYJSKIEGO“ W POLSCE. W Konstantynowie pod Łodzią odbyło się otwarcie nowego basenu kąpielowego, zbudowanego przez Związek Pracy Niemieckiej. Związek ten zabronił żydom wstępu do basenu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.

Sygnatura: V. Km. 783/36.

Helena Smolarska c/a Marja Czechowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Krakowie ul. Zamkowa Nr. 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Marji Czechowej, składających się z maszyna do szycia gabinetowa, toaleta z lustrem i szafką, zegar ścienny wahadłowy, stół owalny dębowy, 3 krzesła dębowe, kredens dębowy, pianino ciemne Hofmana, 1 szafa mahoniowa 2 nocne szafki mahoniowe, 4 obrazy olejne w złoconych ramach.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji przez znawcę sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V

(—) Piotr Bill.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o0o—

POŻEGNANIE GEN. LITWINOWICZA. — W poniedziałek o godz. 14.30 w salonach recepcyjnych głównego dworca nastąpi oficjalne pożegnanie b. dowódcy Korpusu lwowskiego, gener. inż. A. Litwinowicza, mianowanego ostatnio II wiceministrem spraw wojskowych.

ŻYDOWSKI „KRĄG INTERESÓW“. Na dworcu głównym aresztowany został niejaki Epelbaum false Apfelbaum, posługujący się też nazwiskiem Chaima Katza. Sprytny ten żydek zakupił w Krakowie u żydowskiego pasera skradzione futra i srebro, wartości 3.200 zł. — za sumę 400 zł. i wiózł to wszystko do Lwowa, aby je dalej puścić w kurs. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Epelbaum handluje też przemycaną sachaEryną i zapalniczkami, a pozatem ścigany jest przez Urząd Śledczy w Katowicach za oszustwo i kradzież. Odstawiono go do Krakowa.

———o-o-o———

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela g. 8: „Omal nie noc poślubna“.
Poniedziałek g. 8: „Omal nie noc poślubna“.

—— o-o-o ——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Człowiek o stu maskach“.
APOLLO: „Księżniczka czardasza“.
ATLANTIC: „Miłość w czołgu“.
CASINO: „Vanessa“ i „Porwano kobietę“.
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy“.
GRAŻYNA: „Jego wielka miłość“ i „Grunt to forsa“.
KOPERNIK: „Za chwilę szczęścia“.
MUZA: „Doktor X“.
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu“.
PALACE: „Samochód nr. 99“.
PAN: „Noce wiedeńskie“.
RAJ: „Szalony porucznik“.
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada“.
STYLOWY: „Papua“ oraz rewja.
TON: „Królewska faworyta“.

—— o-o-o ——

Zagadkowy rabunek

Lwowski Urząd śledczy prowadzi dochodzenia w sprawie zagadkowego napadu rabunkowego w Kulikowie. Mianowicie, jak podaje poszkodowany J. Liebermann, nauczyciel szkoły żydowskiej w Kulikowie, przed paru dniami w nocy wpadli do jego mieszkania bandyci, którzy uśpili go jakimś białym proszkiem, a następnie zrabowali **6000 złotych, 200 dolarów i 50 funtów szterl.**, schowanych w... brudnej bieliźnie. Cała sprawa wygląda bardzo zagadkowo.

Sprzęt zboża w niedzielę i święta

Kurja metropolitalna obrz. łac. we Lwowie wydała do Urzędów parafjalnych Archidiecezji lwowskiej obrz. łac. okólnik dotyczący sprzętu zboża w niedziele i święta. W myśl tego okólnika pozwala Ks. Arcybiskup Twardowski — ze względu na tegoroczne, przyspieszone z powodu posuchy, żniwa i równoczesne dojrzewanie wszystkich zbóż — na sprzęt zboża i siana w niedziele i święta, celem uchronienia ich przed wysypaniem się, względnie w razie deszczów przed zamoknięciem. Prace te mogą być podjęte po głównem nabożeństwie w kościele parafjalnym. Pozwolenie to obowiązuje na czas tegorocznych żniw aż do ich ukończenia, ale odnosi się ono do wykonywania tylko takich prac, jak wiązanie, suszenie, składanie w kopy i zwożenie, a nie dotyczy żęcia lub koszenia.

Polowania na jelenie

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie sprzedaje — jak co roku odstrzał kilkudziesięciu jeleni byków na własnych terenach, w cenie od 450 zł. wzwyż. Myśliwi zakupujący odstrzał znajdują pomieszczenie w budynkach administracji lasów państwowych. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela lwowska Dyrekcja Lasów Państwowych.

OFIARA WŚCIEKŁEGO PSA.

W Juszczynie został pokąsany przez wściekłego psa 14-letni syn Jana Bieguna. Zmarł on w szpitalu wśród strasznych męczarni.

Dzieci z półkolonij ku czci p. Prezydenta R. P.

Onegdaj na półkolonji Tow. Przeciwgruźliczego w parku dr. Jordana, z której korzysta **około 1000 dzieci,** odbyła się uroczystość ku uczczeniu 10-lecia rządów p. Prezydenta Mościckiego. Uroczystość rozpoczęto pieśnią **„Bogurodzica“.** Na program uroczystości złożyły się przemówienia protektorki półkolonij **prof. Latkowskiej** i kierowniczki **p. Wędrychówny,** następnie deklamacje, obrazek nastrojowy pt. „Wisła“ oraz popisowa gimnastyka 1.000 dzieci pod kierunkiem instr. Chłopeckiego.

Na zakończenie uroczystości, odśpiewano chóralnie pieśń p. t. „Cześć polskiej ziemi“. — Obchód odbył się przed pawilonem, wobec licznie zebranej publiczności, przypatrującej się z zainteresowaniem popisom młodzieży.

Przed ogólnopolskim zjazdem
filozoficznym w Krakowie

W dniach 24—27 września b. r. odbędzie się w Krakowie trzeci polski zjazd filozoficzny. Na czele komitetu organizacyjnego zjazdu stanął **prof. Uniw. Jagiell. Dr. Witold Rubczyński,** na czele sekcji historji filozof. **ks. rektor dr. Konstanty Michalski C. M.** i t. d. Tematem głównym zjazdu będą: a) współczesne prądy w nauce a potrzeba syntezy filozoficznej i b) szczególne uwzględnienie stosunku logiki do filozofji. Uczestnicy zjazdu dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Zwyczajni mają prawo zabierania głosu w obradach i głosowania nad zgłoszonemi rezolucjami oraz otrzymują księgę pamiątkową zjazdu. Nadzwyczajni mają prawo przysłuchiwać się obradom. Dla pierwszych opłata wynosi zł. 10, dla drugich 4 zł., które należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 402.565, Rektorat Uniw. Jagiell., Kraków, z dopiskiem: Zjazd filozoficzny. Zgłoszenia udziału należy kierować pod adresem Komitetu organizacyjnego Zjazdu filozoficznego w Krakowie, ul. Marsz. Piłsudskiego 4, jak najrychlej.

———ooOoo———

Kierownicy krakowskiego „Legjonu Młodych“
przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Skawinie odbyła się **rozprawa przeciw b. komendantowi krakowskiego oddziału Legjonu Młodych mgr. J. Jarosińskiemu i jego towarzyszom Mroczkowi i Krausowi, o występek oszustwa z art. 264 par. 1 k. k.** Dyrekcja fabryki „Francka“ w Skawinie doniosła, że swego czasu zgłosili się do niej przedstawiciele „Legjonu Młodych“, **pobrali 250 zł. tytułem zaliczki na „Album Twórcy Niepodległości“, który „Legjon Młodych“ miał wydać i ostatecznie nie dostarczyli ani albumu, ani nie zwrócili pieniędzy.** W toku zeznań oskarżeni wyjaśnili, że oddział krak. L. M. miał miesięcznie **2—3 tys. zł. dochodu.** L. M. wydawał miesięcznik „Nowy **Ustrój“**, którego każdy numer kosztował **około 2 tys. zł. Do 23 numerów wydawanej przez L. M. „Gazety Artystów“ dopłacono 13 tys. zł. Do teatru L. M. dopłacono 1.500 zł.** Oskarżeni Jarosiński i Mroczek zeznawali że **„Album Twórcy Niepodległości“**, na który zbierali zaliczki, **nie ukazał się spowodu „zmienionych warunków politycznych“.** Gdy w kwietniu 1935 **Janusz Jędrzejewicz wystąpił z L. M., wszyscy członkowie przestali płacić wkładki. Nastąpił krach.** — Sąd rozprawę odroczył celem przesłuchania oskarżonego **Krausa, który przebywa w więzieniu mokotowskiem.**

Przed powiększeniem mocy nadawczej
radjostacji krakowskiej

Pomimo dość wysokiego stanu technicznego radjofonji polskiej w stosunku do zagranicy — stosunki gospodarcze kraju, a zwłaszcza mały dochód społeczny powoduje, że przeważają u nas abonenci detektorowi. Dlatego Polskie Radjo musi dążyć do dalszego rozszerzania **zasięgu naszych stacyj**, które w chwili obecnej pozwalają słuchać radja na detektor **20 miljonom mieszkańców, czyli 60 proc. ludności.** Aby objąć zasięgiem detektorowym jeszcze większą ilość ludności powiększona zostanie moc stacyj **we Lwowie i Wilnie,** co zwiększy zasięg detektorowy w promieniu **do 100 klm. od tych miast.** Pierwsza z tych stacyj będzie wzmocniona **1 września, druga 1 października.** W najbliższej przyszłości przystąpi Polskie Radjo **do powiększenia mocy stacyj w Krakowie i Łodzi.** Niezależnie od tej akcji Polskie Radjo postanowiło dostarczyć 80 tysiącom abonentów miejskich w Warszawie programu, który byłby nadawany równolegle z programem rolniczym transmitowanym przez Raszyn. W tym celu **uruchomiona** zostanie z początkiem przyszłego roku **dawna stacja Mokotowska,** która funkcjonować będzie pod nazwą Warszawa II.

Wszystkie te **inwestycje** po[illegible] **miljonów zł.**

———*———

Nieludzka zemsta opuszczonego męża

Policja zatrzymała Adolfa Micola, lat 35, kuśnierza z Podłęża za to, że wczoraj o godz. 14-tej na ul. Krupniczej spotkawszy swą żonę 31-letnią Antoninę, **oblał jej twarz esencją octową,** wskutek czego Micołowa doznała poparzenia skóry twarzy 1 stopnia oraz **spalenia rogówki prawego oka i poparzenia rogówki lewego oka,** tak, że **grozi jej ślepota.** Pogotowie ratunkowe przewiozło Micołową do Kliniki okulistycznej. Micoł dokonał strasznego czynu **z zemsty** za to. że żona opuściła dom i nie chciała powrócić.

ZMIANA SIEDZIBY URZĘDU SKARBOWEGO.

W sobotę dział wymiarowy 2 Urzędu Skarbowego w Krakowie, mający dotychczas siedzibę przy ul. Wiślnej 7, został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. św. Jana 22. II. p. Kasa 2 Urzędu Skarbowego w Krakowie, zostanie przeniesiona z ul. Wiślnej 7 do tego samego lokalu z dniem 1 sierpnia

———ooOoo———

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1678/35.
Dnia 24 lipca 1936.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 602 kpc. podaję do publicznej wiadomości, że na żądanie wierzyciela Chaima Goldfingera w Krakowie, odbędzie się **dnia 11 sierpnia 1936** pierwsza licytacja ruchomości. —

a) od godz. 10-tej w mieszkaniu dłużnika Wiesława Wałkowińskiego w Krakowie Rynek Dębnicki L. 15 następujących przedmiotów jako: fortepianu marki Hofbauer, wypchanego jastrzębia, toalety czarnej z lustrem, 3 ubrań męskich, zegaru wahadłowego, toalety jasnej z lustrem, kilimu, 2 szaf, 14 obrazów i pejzaży, 2 nocnych szafek, ocenionych na łączną sumę 972 zł.

b) od godz. 12-tej w sklepie dłużnika Samuela Brucha w Krakowie ul. Madalińskiego L. 18 lady sklepowej obitej blachą cynkową, gabilotki oszklonej dębowej, ściennego urządzenia sklepowego z półkami i 19-tu szufladami, ściennego urządzenia sklepowego (na dwie ściany), 300 kg. mąki luksusowej pszennej, 4 wianków grzybów suszonych, 20 kg. ryżu, 20 kg. krup różnych łącznej wartości szacunkowej 392 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Kronika krakowska.

26. Niedziela. Św. Anny.
Wschód słońca 3.48, zachód 19.37.
Długość dnia 15 godzin i 49 min.

27. Poniedziałek. Św. Julji.
Wschód słońca 3.49, zachód 19.35.
Długość dnia 15 godzin i 46 min.

———oo———

PRZECIW WSTRZYMANIU LUX-TORPEDY NA LINJI KRAKÓW — KRYNICA. — W związku z zamierzonem wstrzymaniem przez Ministerstwo Komunikacji pociągu motorowo-ekspresowego Nr. Mt E 601 Kraków—Krynica z dniem 27 bm. — zwróciła się Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie do Ministerstwa z prośbą o cofnięcie z uwagi na pełny sezon wakacyjny tego zarządzenia i utrzymania tego pociągu przynajmniej do dnia 15 sierpnia br. O ile codzienne kursowanie tego pociągu byłoby niemożliwe — Izba prosiła o uruchomienie go w dnie świąteczne, przedświąteczne i poświąteczne.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Epfelbaum Symche, lat 35, krawiec, Czackiego 1 i Daniec Jan, lat 41, kupiec, przy pl. Zgody 7, zostali zatrzymani przez organa śledcze jako sprawcy włamania do mieszkania Mendla Lazara przy ul. Dietla 101 i kradzieży srebra stołowego, garderoby i obligacji Pożyczki Narodowej i dolarowej, łącznej wartości 3000 złotych. Część skradzionych rzeczy odebrano.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. W dn. 18, 19 i 20 sierpnia br. w „Księżówce“ w Zakopanem odbędą się rekolekcje dla kapłanów. Rekolekcje poprowadzi O. Józef Płaza T. J. Zgłoszenia należy nadsyłać do 10 sierpnia pod adresem: „Księżówka“ w Zakopanem.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Ekscentryczna dama“.
APOLLO: „Wiosna w Paryżu“.
SZTUKA: „Epizod“.
PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka“ i „Legjon nieustraszonych“.
UCIECHA: „Takie są dziewczęta“ i „Czibi“
STELLA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.
ADRIA: „Szyfr nr. 77“ i „Niebezpieczny kochanek“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 21—26 bm.: „Kochałam go“.

——:ooo:——

NOWY MOST NA SOLE

Na rzece Sole w Wieprzu przystąpiono do budowy mostu. Most sześcioprzęsłowy o betonowych słupach będzie miał długości około 70 metrów.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 2099/34 i 892/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1936 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 37. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Pierwszej Małopolskiej Fabryki Cukrów Warszawskich i Marmelady Ską. Akc. nieruchomość obj. lwh: 505 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, złożonej z pbud. lkat. 395 obejmującej 3 budynki murowane 1-no piętrowe, budynek murowany przeznaczony na stajnię i suszarnię, komin fabryczny, oraz 2 szopy drewniane. Wszystkie budynki przeznaczone są na fabrykę. Nieruchomość powyższa leży w Krakowie przy ul. Kącik 9 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 71.600, cena zaś wywołania wynosi złotych 47.733.32.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 37.

Dnia 20 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
Sygn. Akt.: II Km. 856/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1936 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Wadowicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika (czki) Alojzego i Franciszki Widrów w Wadowicach ul. Słowackiego nieruchomości a to: cała realność lwh. 1039 gm. kat. ks. gr. Wadowice objęta. Realność 1039 składa się z pb. 938 i pgr. lk. 720/1 i 720/4 łącznego obszaru 743 mtr. kw.

Na pb. lk. 938 znajduje się dom murowany, parterowy, kryty dachówką cementową na podmurowaniu kamiennem oznaczony Nr. 26 a, długości 6.50 mtr., a szeroki 9 mtr., składający się z pokoju, kuchni, sieni i piwnicy pod domem. — Ponadto znajdują się szopa murowana w której mieści się warsztat rzeźnicki i drewutnia.

Parcele gruntowe ciągną się przed domem i za domem i stanowią grunt uprawny. — Obciążone są służebnością przejazdu, przechodu i przegonu bydła na rzecz przylegających do nich sąsiednich parcel.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.812.—, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.208.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 781 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach.

Dnia 24 lipca 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 3484/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1936 r. o godz. 10. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Nr. 29. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Hilfstein nieruchomość obj. lwh: 239 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, złożonej z pbud. lkat. 222, na którym stoi dom murowany trzypiętrowy, kryty papą, składający się z 38 ubikacyj, a położony w Krakowie przy ul. Lwowskiej 38. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 91.600, cena zaś wywołania wynosi złotych 61.066 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 29. II. p.

Kraków, dnia 15 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.; Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.